

Za Redakcją odpowiedzialny  
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy  
Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański  
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni  
poświętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):  
od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza  
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy  
do Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być  
frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna  
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckim i w Austrii 9 mar. 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji Anglii i Szwecyi 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia  
przyjmują się w Ekspedycji; przedpłata przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko przez pośredników za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przysłać ogłoszenia do eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma  
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one będą

## Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmują w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 43. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse — W Petersburgu: L. Zboralski.

## POZNAŃ, 31 stycznia.

Zabiegi wielkiego wezyra Midhada paszy, jakie rozwinął celem zawarcia przed 1 marca a przeto terminem ukończenia zawieszenia broni, pokoju z Serbią i Czarnogórą stanowią dzisiaj wyłączny niemal przedmiot ogólnego zainteresowania. Była chwila, że wątpiono o powodzeniu tych zabiegów a nawet pojawiły się telegramy, choć jeno sporadyczne, upewnijające, że w Białogrodzie mało kocha w wezyrowi. Na szczęście dla Serbii zlamanej na siłach, wyczerpanej na wewnątrz, zdyskredytowanej na zewnątrz, — na szczęście dla Turcyi, której dywersja serbska i czarnogórska mogłaby być w ewentualnej wojnie bardzo niebezpieczną, tak nie jest, a przynajmniej co do Serbii, owszem układy pokojowe na dobrej są drodze. Potwierdzają to wszystkie telegramy dzisiejsze, potwierdzają dzienniki odbierające swe informacje z ambasad tureckich. Z Wiednia donoszą, dziś droga telegraficzna, że tamtejszy ambasador turecki Aleko pasza otrzymał dzisiaj z Carogrodu polecenie telegraficzne, by zawiadomił urzędowo nieuzupełnionego przy dworze austriackim dyplomatycznego przedstawiciela Serbii Zuckicza, że W. Porta akceptuje jako podstawę układów pokojowych status quo ante i wzywa Serbię, by zamianowała z swęj strony pełnomocnika do tych układów.

W. Porta, godząc się na rozwiązania, których podstawą ma być stan, jaki panował w Serbii przed wojną, postępuje i mądrze i z umiarkowaniem. Dzisiaj od samej zależy Serbii przyszłość jej cała. Pobita Serbia, czy może myśleć o czem innem, jak aby wyjść bez strat z obecnych zapasów! Dawniej domagała się ustąpienia na rzecz jej Małego Zwornika; wątpić należy, by i dzisiaj stała niezłomnie na gruncie ustępstw terytoryalnych, owszem radą będzie — gdy jej Wysoka Porta opuści zwrot kosztów wojennych — które prawnie należą się Wysokiej Porcie. — Co do Czarnogóry gotową podobno jest Porta na zezwolenie małych ustępstw terytoryalnych (na przyłączenie do Czarnogóry obwodów Kuczy i Zubczy wynoszących około 15 mil kwadrato-wych). Ustępstwa te nie są wielkie, lecz dla miłości pokoju warto przyjąć i to, co Porta ofiaruje. Porta godząc się na zaakceptowanie granic Czarnogóry, uznaje fakt wyższości militarnej Czarnogórców niezwytychonych w ich niedostępnych górach.

Cokolwiekby się stanie, krok Midhada paszy jest zręczny i obliczony na wywołanie dobrego na opinię zwłaszcza angielską wrażenia. Jeżeli Midhadowi uda się zawrzeć pokój, zyska wiele, jeśli nie, zastąpić się będzie tym, że najlepsze miał chęci i dał pierwszy Księstwu lennicznym sposobność wycofania się z groźnego położenia. Sądząc z dzienników zdaje się, że Anglia, jeśli nie kierowała to pośredniczyła w ostatnich zabiegach rządu tureckiego, czém udowodniła, że przychylając się na konferencji do kroku zbiorowego mocarstw nie chciała tym sposobem ani zrywać z Turcyą ani przesądzać o ważności traktatu paryżkiego.

Do Pol. Cor. donoszą, że z ramienia W. wezyra uda się w specjalnej misji do Cetyni Konstanti pasza celem zawiązania z ks. Mikołajem bezpośrednich układów pokojowych. Równocześnie udadzą się do Cetyni konsul włoski Durando i konsul angielski Mouson dla poparcia misji pokojowej Konstantiego paszy.

Do tego samego dziennika telegrafują z Aten, iż margrabia Salisburg za swojego w Atenach pobytu miał posłuchanie u króla, niemniej, że konferował z prezesem gabinetu Cumundurosem. Ten przedstawił margrabiemu żądanie Grecyi i nie ukrywał następstw, jakie mogą wywiązać się z powodu, że konferencja przeszła nad żądaniami temi do porządku dziennego. Margrabia uznał pretensje greckie za słuszne.

Wczoraj dnia 30 bm. miała W. Porta wystać do

## Komedyanci życia.

POWIEŚĆ WĘGIERSKA

M. Jókaja.

Namocy autoryzacji jeneralněj

przełożył

G. J.....

TOM I.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 294, 296, 297, 298, 2, 3, 4, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 17, 18, 20 i 23.)

Trudno atoli było dostać Mazziniego, bo tu, w postaci krza różowego, gęściej był otoczony morderczą bronią, niż w żywej postaci we Włoszech. Dziś palatyn zdecydował się utorować sobie widłami przejście przez wał cierniowy i przedrzeć się, choćby łachmany jeszcze po tej przeprawie gorszymi być miały łachmanami. Wybrał najpiękniejszą różę i dał ją Liwii.

Był to podarek, jakim żadna księżna poszczycić się nie mogła. Cóż zniewoliło troglodytę do takiej wspaniałości? Czy łagodność Liwii, czy poufałość Leona, czy oboje razem?

— Słuchajno! — rzekł Leon do dziwaka, gdy Liwia podziękowała była uprzejmie za podarek. — My dwaj moglibyśmy żyć sobie wspaniale, gdybyśmy się wzięli razem do rzeczy. Ja mówię rozmaitemi językami głos mam doskonały, nie brak mi daru opowiadania; moglibyśmy objeżdżać wielkie miasta europejskie, poka-

przedstawicielei mocarstw za granicą okólnik, wyluszcza-jący politykę, jaką zamysła nadal kierować się rząd turecki.

Inną ważną bardzo wiadomość otrzymał z Peters-burga wiedeński Tagblatt z źródła, jak zapewnia, bardzo dobrego. Jest tu mowa o bliżkiej zmianie tronu w Rosyi. Stronictwo wojenne opanowało zupełnie następce tronu; skutkiem tego miał carewicz przedstawiać dobitnie swojemu ojcu, który nie jest bynajmniej wojow-niczego usposobienia, iż interes tak dynastyi jak i pań-stwa wymaga, by się cofnął do życia prywatnego. Aleksander II, który przed kilkoma już miesiącami nosił się z myślą złożenia korony, powziął dzisiaj zamiar stanowczy abdykowania. W szeregach armii, niemniej tak zwanego stronictwa moskiewskiego, starorosyjskiego, uczu-to dotkliwie porażkę dyplomatyczną, jaką doznała Rosya w Carogrodzie, a w tej mierze carewicz podziela najzu-pelniej przekonanie starorosyan. Obiega nawet pogłoska, że, gdy zawiadomiono go o rezultacie konferencyi, miał zawołać: „Jakaż to hańba dla Rosyi! ścierpieć jej nie-podobna.“ Carewicz jest zdania, że nawet niefortunną wojnę przenieść należy nad pokój tak smrotną okupioną klęską dyplomatyczną. Przy tej sposobności przypomi-nają, że z powodu kwestyi wschodniej stryj dzisiaj pa-nującego cara, Aleksander I., chciał także złożyć koronę. Uwolniła go atoli od tego tylko śmierć nagła.

W kołach paryżkich obiega także pogłoska, że car zamysła w kwietniu złożyć berło i koronę. Z nim usu-nąłby się z widowni politycznej jego pierwszy doradca. Słychać, że ks. Gorczaków pracuje obecnie nad okólni-kiem do rosyjskich przedstawicieli za granicą, który ma być resu-mé politycznej działalności kanclerza rosyj-skiego w okresie dwudziestoletnim a zarazem śpiewem łabędzim ustępującego dyplomaty. Miejsce ks. Gorcza-kowa zająłby w tym razie generał Ignatiew a ambasa-dora rosyjskiego w Paryżu, ks. Orłowa, zastąpiłby jen. Szuwałow.

Zestawiając powyższe pogłoski, w ślad za którymi nastąpi niezawodnie oficjalne dementi, podajemy je bez jakiegokolwiek z naszej strony uwag a podając źró-dło, z którego je czerpiemy, zasłaniając się tem samem przed wszelką za nie odpowiedzialnością.

Berlińska Nat. Ztg. donosi, że podział prowincyi pruskiej na dwie prowincje jest obecnie przedmiotem obszernych narad w łonie rządu i niedługo zajmie się tą sprawą ministerstwo stanu. Przeciw podziałowi temu ciągle nowe nadchodzą protesty.

Niefortunnie bardzo wypadły dla nas wybory ści-siejsze w Prusach Zachodnich. W powiatach toruńskim i chełmińskim otrzymał kandydat nasz p. Szczaniecki 10,155 głosów, p. Gerhard kandydat niemiecki 10,301 gł.; przepadł przeto nasz kandydat 146 tylko głosami. W powiecie kwidzyńskim otrzymał hr. Eu-lenburg 10,747 gł., a p. Prądzyński zaś tylko 6754 gł.; również w sztumsko-kwidzyńskim zwyciężył kandydat niemiecki W. Winter naszego kandydata p. T. Donimirskiego kilkuset głosami.

## Wiadomości urzędowe.

Król mianował powiatowego weterynarza w Brzegu Lan-ge, tymczasowym nadgranicznym weterynarzem dla powiatów Habelschwerdt, Glatz i Neurode.

## Korespondencje Dziennika Poznańskiego.

### Z Babimostkiego, 30 stycznia.

(O wyborach.)

W powiecie babimostkim i międzyrzeckim przy ostatnich wyborach do parlamentu znowu ponieśliśmy za-

zywałbym cię jako troglodytę węgierskiego, pożerają-cego surowe kury, żywe chrabaszcze i krzyczącego nie-mal jak człowiek. Słuchajno, zarobiliśmy na tej speku-lacyi szalone pieniądze.

— Że też ciebie zawsze djabli trapią! — odciął się słabo gospodarz domu.

Ale właśnie przypominało się mu coś innego. Po-chwycił Liwią za rękę, w której trzymała różę, i rzekł:

— O jedno tylko proszę, żeby pani jemu nie da-wała tej róży, bo on na wszystko się zdobędzie i gotów użyć jej jako latorośli do zaszczeplenia.

— Nie, nie! Nie dam nikomu — odpowiedziała Liwia.

— A ja, dodał Leon patetycznie, daję słowo ho-noru, że nie zaszczeplę z nią ani listka.

— Eh! twoje słowo honoru! Słowo honoru, przy-sięga mężczyzn — wszystko kłamstwo! Tylko słowom kobiet można wierzyć — dopóki niezamężne!

— Co to znowu za grubiaństwo! zgromił go Leon, pokazując biorąc Liwią pod ramię.

— Co mi tam! Ona ci jednak nie jest żoną. — Gdyby tak było, oddawna już byłaby wszczęła kłótnią.

— Chcesz, żebym cię wytargał?

— O, bratku, to nie dowodziłoby niczego, mój długi Napoleonku. Jeśli ona ci żoną, spróbujże, daję jej bu-ziczka!

Na te słowa Liwia zarumieniła się po uszy. Nie

pragnęła już słyszeć nic więcej, lecz uciekla jak spłoszona sarna i pociągnęła Leona za sobą.

Troglodyta śmiał się za nimi na głos, trzymał się za boki, oparł się o ścianę i bił w nią pięściami od śmiechu; podrzucał papucze z nóg w powietrze, powalił się w bujne nakoło zielsko na plecy i rzucał rękoma i nogami w powietrzu od śmiechu. Daleko jeszcze docho-dził spłoszone dziewczę ten śmiech rubaszny.

— Jak możesz z tym bądź cobądź biednym czło-wiekiem obchodzić się tak okrutnie! — rzekła Liwia z naganą do Leona, aby odpędzić myśli o przerwanym temacie.

służoną klęskę, która dla nas tém smutniejszą się stała, ile że sobie sami przyczynę i winę przypisać powinniśmy. W okrągłej liczbie oddano głosów 14,700. Na naszego kandydata, ks. lic. Poszwińskiego, padło głosów 6200, a na kandydata przeciwnego, radcę ziemiańskiego, Unruhe-Bomst, 8600 głosów. Nie posiadamy wprawdzie statystyki uprawnionych do głosowania, lecz liczba ich przewyższa bez wątpienia głosujących przy ostatnich wy-borach o kilka tysięcy.

Powyższe liczby żadną miarą nie odpowiadają tu-tejszym stosunkom.

Przy przedostatnich wyborach pozyskał kandydat nasz mniej więcej 5000 głosów a przeciwny 8000.

Tą razą już znacznie więcej głosów naszemu kan-dydатовi przybyło. Jeżeli zauważymy, co żadnej nie u-lega wątpliwości, że z naszej strony najmniej 1000 u-prawnionych do głosowania dla rozmaitych przyczyn wcale udziału przy wyborach nie brało, a przynajmniej drugie 1000 uwieść albo okolicznościami powszechnie zna-nymi spowodować się dało do oddania głosów na przeciwnego kandydata, tedy dopiero przybliżając właściwy stosunek oznaczyć się da. W najgorszym razie powin-niśmy przynajmniej 9000 głosów z obu powiatów zebrać, a to wcale nie jest rzeczą niepodobną, o czém się zaraz przekonamy.

Policzmy najprzód siły przeciwnego stronnictwa. Nie można temu zaprzeczyć, że stronictwo to znaczne-mi rozporządza siłami. Prawie wszystkie większe włości znajdują się w jego ręku. Ztąd ma wielki wpływ na swych podwładnych, a nadto znajduje poparcie i opiekę u władz miejscowych. Bo inaczej wnioskować nie mo-zna, jeżeli tak do sejmu jak do parlamentu radzców zie-miańskich miejscowych na kandydatów stawia. Rzecz to powszechnie znana, jaki wpływ mają landraci i pod-władne im organa na ogół. Stawiając landrata na kan-dydatura, wywiera się naszym zdaniem moralny nacisk na ogół do oddawania głosów. Dla tego też, co z doświad-czenia wiemy, przy wyborach do sejmu wiele gmin prze-ważnie polskich wybiera takich wyborców, którzy albo za danymi wskazówkami z góry głosują albo też dla braku odwagi cywilnej głos swój w chwili stanowczej przeciwnikowi oddają. Nadto jest stronictwo to nale-życie zorganizowane i tak wcześniej przed wyborami jak i w czasie wyborów rozwija nadzwyczajną agitacyą ze wszystkimi mu do dyspozycji zostającymi środkami. Wszędzie i na każdym miejscu jest czynne i wszystko tam idzie wzorowym porządkiem. Tym okolicznościom tylko zawdzięczają pomyślny dla siebie rezultat wyborów.

Policzmy teraz siły nasze. Czy to podobna? Na to odpowiadamy, że nie, bo u nas od lat kilkunastu ta-ki nietylko, że nawet większego być nie może. Z tysiąca przywódców jeden dopiero wie, że komitety powiatowe istnieją. Przedwyborcza agitacya tu wcale nie znana, a w czasie wyborów każdy robi, co i jak mu się żywnie podoba. Pomówić tu tylko chcemy kilka słów o osta-tnich wyborach do sejmu i do parlamentu z pominięciem dawniejszych czasów.

Co się tyczy wyborów do sejmu, to zapewne wy-starczy do uzasadnienia naszego twierdzenia, jeżeli ten fakt zaznaczymy, że wyborcy dopiero w Babimostcie się dowiedzieli, kto jest naszym kandydatem\*). A mimo unieważnienia kilkunastu głosów naszych, padło na na-szego kandydata 110 głosów, przeciwnik zaś otrzymał 250 głosów. Jeżeli przy takim nieładzie, jaki tu pa-nuje, tak poważną mieliśmy liczbę głosów, pytamy się, o ile więcej moglibyśmy zyskać, gdyby jaka taka była organizacya? Przy tém tę okoliczność na pochwałę wy-borców naszych należyście ocenić trzeba, że się podejmują od lat wielu uciążliwych trudów podróży bez przewo-

\*) Wszystkie pisma na parę tygodni przed wyborami ogło-siły listę kandydatów. Widocznie pisma polskie ludowe mało w tych powiatach rozpowszechnione, skoro wyborcy nie wiedzą nawet w dzień wyborów o kandydacie na posła.

(Przyp. Red. Dzień. Pozn.)

— Bo na nic innego nie zastępuje. Tylko śmiałem wystąpieniem można go ośwoić; ulegnąć się go, znaczyłoby tyle, co uleść jego złośliwości. Każdy, kto się z nim spotka, powinien uczestwować go z góry kulakiem, bo jeśli dziś na to nie zasłużył, z pewnością zasłuży jutro, a jeśli jednemu się nie spoci, niechybnie wynagrodzi to sobie na drugim. Trzeba go zdeptać, przynębić, gdy ma mówić, i tak samo, gdy ma milczeć. Nie dostało się mu i dziś ani źdźbela za wiele. Sama się prze-konałaś; wskażem ci mowił.

— Jezus, Maryja!...

— Cóż to się stało?

Księżna Rafaela śniła: młodzieniec wzblił się na sam szczyt piramidy; tam stoi po nad trumną dziewczę ubra-nę w świetne szaty; bierze ją za rękę, zmarła kurczo-wo ścisła dłoń jego, tak że ręk tych rozzerwać już nie można. Nagle cała piramida chwiała się poczyną... silne wstrząśnienie... łoskot... zmarła narzeczona wraz z narzeczonym spadają w przepaść!...

Księżna z przetrachu się przebudziła i ujrzała na jawie także twarz Leona

— Cóż to się stało? — zawołała przerażona.

— Na szczęście niewiele tego nieszczęścia — odpo-wiedzial brat Napoleon. — Powóz obu przednimi koła-mi naraz wpadł w rów.

— A woźnica i lokaj?

— Jeden na prawo, drugi na lewo... ot grzebią się z rowu; szwanku nie ponieśli, tylko zbłoceni pod samuteńką szyć, a nawet wyżej.

— Ależ jak się to stało?

— Z pewnością wszystko spało, co tylko ma czyste sumienie; konie zbroczyły z głównego traktu na drożynę, a tu ten stary złoczyńca porbił z obu stron drogi prze-kopy i tak je zbliżył do siebie, że oba koła w nie wpa-dły. Czyż nie mówilem, panno Liwio?

— Liwio! ty także tu?... Jak to dobrze, żeście wyszli naprzeciwko nam. Ale co tu począć teraz?

— Przedewszystkiem pewnie trzeba wydobyć powóz z rowu. Tamci dwaj po kąpieli nie wsiadą już na koziek, bo pięknieby go przystroili; pójdą sobie pieszo, a ja będę powoził.

dnika i w tém przekonaniu, że znowu wszystkie wysiła-nia będą nadaremne.

Przy ostatnich wyborach do parlamentu na trzy dni przed wyborami kilku członków komitetowych wcale nie wiedziało, kto naszym kandydatem\*). Dopiero w osta-tnich dwóch dniach przed wyborami nadchodzili karteczki. Wiele gmin dla tego karteczek wcale nie otrzy-mało a w skutek tego i nie głosowało. Znalazło się jednakże mnóstwo takich, którym karteczki na przeciwnego kandydata doręczono i w najlepszej wierze je od-dali, bo myśleli sobie, że to tak być powinno. Mędrsi znowu uchylili się od głosowania. Lud prosty nachodził osoby, od których się ogłoszenia spodziewał, prosząc o karteczki, ale karteczek nie było i nie przybywały lubo pisma publiczne ogłosiły, że karteczki już dawno wysła-ne zostały. Gdzież więc leżały? Takie postępowanie nie da się niczem usprawiedliwić i publicznej nagany godne. Może komitety powiatowe nam na to odpowie-dzą i rzecz wyjaśnią. Wśród tych stosunków padło na naszego kandydata 6200 głosów, podczas gdy przeciwnik 8500 gł. otrzymał. Czy teraz znajdują się jeszcze tacy, co twierdzić się ośmiela, że to naszego kandydata prze-prowadzić nie podobna? Zaprawdę, gdyby każdy z nas swoją powinność należycie pełnił, wszystkichby posłów naszych w Księstwie przeprowadzić powinniśmy a wtedy przedewszystkiem nasze powiaty nie będą potrzebowały świecić nieobecnością Polaka w parlamencie. Lecz na-próżne będą wszystkie jęki i narzekania nad niedolą naszą, jeżeli się gorliwie do pracy nie zabierzemy. Ka-żdy początek jest trudny a o wytrwałość w pracy około winnicy naszej nie miejmy obawy, bo na obcych wystu-gach dotąd nalezyście siły nasze zahartowaliśmy. Na-leży więc zacząć szczególnież tu na kresach a pisząc to odzywam się przedewszystkiem do duchowieństwa, które przynajmniej jak dotąd zdala się trzyma. Gdyby przy-najmniej na obwód trzechmiliowy znalazł się jeden go-rący patriota, ileżby tu dobrego mógł zdziałać. Są tu miasteczka czekające na stowarzyszenia, są miasta i wieś pragnące wieców, są miasta, wieś i wiosieczki pra-gnące czytelni, pragnące pism ludowych. Czy tam ani Towarzystwo oświaty ludowej ani nikt nie ulituje się nad niemi, czy nie ma rycerzy, coby na kresach walkę z germanizmem staczali? Wołamy na was wszystkich i do was wszystkich i czekamy!

\*) Tu wina komitetowych, bo wszystkie pisma na dwa tygodnie ogłosiły urzędową listę kandydatów.

(Przyp. Red. Dzień. Pozn.)

### Wieden, 28 stycznia.

(Sum cuique. — Z obrad Izby poselskiej. — Broszura p. Smolki. — Uгода z Węgrami. — Matkobójca przed sądem.)

\* Sum cuique! — to znaczy po polsku: spro-stowanie. Sprostować zaś wypada mi wiadomość w o-statnim liście podaną o głosowaniu niektórych posłów Polaków za rezolucyą świętojurcy Kowalskiego o tyle, że, jak się okazuje po bliższej informacji, nie głosowali za nią „niektórzy“ posłowie z Koła polskiego w liczbie mnogiej, lecz sam jeden tylko poseł ks. Kaczała dwom innym, których o to posądzono, jak się zdaje, na podstawie pomyłki, zależy podobno na tem sprostowaniu, i oto staje się zadoseł słusznemu żądaniu. Niesłuszne jednak jest pewne obruszenie, panujące podobno między członkami Koła poselskiego (nie w Kole) z powodu wzmianki o posle Chrzanowskim, wzmianki, że poseł ten w chwilach głosowania baczny na kolegów i nie dopuszcza popełniania fałszywych kroków z roztargnienia. We wzmiance tej dopatrzono jakoby przypisanę p. Chrzanowskiemu roli nadzorczej. Roli takiej nie windykuje sobie p. Chrzanowski, ani nie przypisano mu w Dzien-niku Poznańskim, ale fakt jest niezaprzeczony, że w chwilach, gdy zakrada się wahanie lub nieharmonia między głosy polskie, p. Chrzanowski zwraca, komu na-leży uwagę, na właściwy sposób głosowania. Ten tylko

z rowu. Tamci dwaj po kąpieli nie wsiadą już na koziek, bo pięknieby go przystroili; pójdą sobie pieszo, a ja będę powoził.

— To nie uchodzi — rzekła księżna. — Gdybyś pan powoził, a spostrzegłby nas tatko, domyśliłby się złego wypadku, a to mogłoby mu zaszkodzić. Wolę sama powozić, będzie myślał, że dla przyjemności.

Ale w takim razie musiałaby księżna Rafaela usiąść na kozle obok Napoleona. To także nie uchodzi.

— Liwio, siadaj tu obok mnie, a pan do powozu, obok madame Corysande!

Tak, to co innego.

Woźnica i lokaj, podźwignąwszy powóz, postępowali za nim — wysyłając na dno piekła sprawcę tej awan-tury. Ten zaś zanosił się w tej chwili od śmiechu.

W domu chlubiła się Liwia podarkiem od złego są-siada. Przy stole dziki palatyn był przedmiotem roz-mowy. Każdy umiał coś straszliwie pociesznego o nim powiedzieć; wszystkie te szczegóły razem wzięte przed-stawiały tego troglodytę jako arcydzieło tworu darwini-stycznego z tą różnicą, że objawiał się w nim nie po-stęp rozwoju, lecz degeneracya wstecz, z powrotem do rodu małpiego.

... A wszakże przed trzydziestu pięćciulaty człowiek ten był równie roz-koszny, wesoły, młodzieniec równie pię-kny, dobrego serca i dowcipny, jak dziś brat Napoleon — zauważył nakoniec stary rent-mistrz, pan Dumka. — O, i bardzo był piękny; dziewczęta szalały za nim...

Gdy po południu tego samego dnia Napoleon Zar-kany zęgał dom księżęcy, przy podaniu ręki pannie Liwii pozostał się mu w dłoni listek powoju...

Ten listek, nie tracący nigdy swęj zieleni — mó-wił mu:

„Idź!... Będę cię oczekiwała.“

Koniec tomu I.



fakt był zaznaczony w liście moim, a że nie ma w tym żadnego animus in iuriandi, świadczą o tem dodane wyrazy: „z roztargnienia,“ co łagodzi jeszcze zwykłą w takich wypadkach formułę niewinienia, że errare humanum.

Obrazy Izby poselskiej nie przedstawiają nie ani ważnego ani ciekawego. Niektórzy posłowie starają się wynagrodzić to sobie i Izbie humorystyką. Tak np. w czwartek wśród obrad nad projektem ustawy o zaopiekowaniu się produkcją wina naturalnego przeciw konkurencji win fabrykowanych sala drżała od nieustannych śmiechów, gdy posłowie Carneri i Kinsky traktowali przedmiot w zwykły sobie sposób humorystyczny, wyszydając formalne prelekcje innych posłów z dziedziny nauk przyrodniczych, szczególnie chemii, a broniąc niby to postępu nauk i kultury, którego dopatrują się w fabrykacji wina. Ciekawym możnaby nazwać chyba ten szczegół, że minister rolnictwa hr. Mannsfeld zamiast — jakby się spodziewać godziło, stanąć w obronie produkcji wina naturalnego, oświadczył się wręcz przeciw projektowi, który nota bene nie był z inicjatywy rządowej. To też większość Izby przynależała słuszność wywodom posła Kinskygo, że w imię wolnego ruchu trzeba pozostawić wolne ręce fabrykantom, których nazwał „Pantscher“ (paskudziarzami) w przeciwstawieniu do producentów, których ochrzcił mianem „Frottel“ (mazgajów). Przeciwni podobnemu „postępowi“, nie różniącemu się od oszustwa, głosowali na posiedzeniu wieczorajszym tylko Polacy, świętojurcy i kilku posłów z lewicy.

Broszura posła Smolki, napisana z okoliczności rozpraw rejchsratu austriackiego o sprawie wschodniej, której treść czasu swego podaliśmy, a którą prokuratora austriacka skłoniła, wyszła w nowym wydaniu, uzupełniona przez autora, po za granicami Austrii i jest teraz na składzie po księgarniach tutejszych, podczas gdy wydanie pierwsze wciąż jeszcze stanowi corpus delicti, — bo proces nie skończył się do tychczas. \*)

Komitet ministrów austriackich do sprawy ugody z Węgrami wrócił z Pesztu bez rezultatu; jutro nawzajem przybyć tu mają ministrowie węgierscy. Prowozoryum, o którym pisałem przed tygodniem, nabiera prawdopodobieństwa wbrew przewidywaniu co do skłonności rządu węgierskiego; na tę podstawę przynajmniej toczą się obecnie rokowania. Za skutek jednak nikt ręczyć nie może.

Wczoraj znów w obecności damskiej publiczności wiedeńskiej toczył się przed tutejszym sądem przysięgłych proces przeciw mularzykowi Hachlerowi, który przed kilku tygodniami zamordował własną matkę, przez dwa dni trzymał trupa pod łóżkiem, na którym spokojnie w nocy zasypiał a we dnie, gdy przehuła dwa złote austriackie, zrabowane z kieszeni zamordowanej matki, wynosił rozmaite jej rzeczy, sprzedawał i znów hulał, a gdy parada się skończyła, stanął sam przed sądem. Mimo przystojnej powierzchowności umysł zbrodniarza zupełnie niemal zwierzęcy. Skazany został na karę śmierci.

\*) Broszura ta wyszła tu w drukarni J. I. Kraszevskiego (Dr. W. Lebiński).

## Genewa, 27 stycznia.

(Obchód rocznicy powstania.)

(sk.) „Emigracja polską porównać trzeba z wierzchołkiem drzewa, mającego korzenie swoje w wnętrzu ojczystej ziemi. Każde zatrzęsienie tej napowietrznej korony, jak elektryczną mocą odezwie się koło podnóża — powiedział Mochacki o wychodźcach z r. 1831.

Była to prawda, jak wszystko prawie, co jenialny ten, tak przedwcześnie zgasył i tyle swego czasu spotwarzony publicysta napisał. Powtórzyć to zdanie o dzisiejszych wychodźcach, znaczyłoby dopuścić się niedorzeczności i na śmieśność się narażać. A choć są za granicą, którzy nie mogą zapomnieć minionego znaczenia i wielkich zasług „ojców-tulaczy“, w mowach, odevach i t. p. i teraz jeszcze takli ton zachowują, że trzeba przypuścić, iż się ciągle mają za „napowietrzną koronę“ i o posyłaniu krajowi „elektrycznych zatrzęsień“ marzyć nie przestali, to przecież ogół wychodźców naszych nie dzieli bynajmniej tych zresztą wcale nieszkodliwych a tylko niewczesnych i zjadliwych zabawnych urośnień. Czuję on, że dziś życia narodowego źródło w kraju tryśka, że tam biją tętna, z których on początek bierze i siłę, tam się rodzą prądy, które mu kierunek i cele wyznaczają; czuje niemię, że tak ze względu na zupełnie zmienione okoliczności, jak na małą stóskownicę liczbę wychodźców, tudzież na brak między nimi ludzi, którzyby jenuzem wszystko ku sobie przyciągali, a wreszcie i na mierne w porównaniu z wycasajacem pokoleniem przeszłej emigracji zasługi w obec kraju, nie wypada mu wychodzić ze skromnej roli gotowych na pierwsze zawołanie synów ojczyzny, których jedynym zadaniem odbierać i odczuwać „elektryczne zatrzęsienia“ nie zaś wyrabiać takowe i posyłać.

Dzięki tej zmianie przetrwały na swój obecny charakter, wychodźtwa, choć przestało zajmować dawne stanowisko, jest ciągle ścisłym i żywym węzłem z krajem połączony, a powyżej przytoczone porównanie nie traci i dziś niczego ze swojej trafności, jeżeli tylko, że tak powiem, na wspaniałe odczytamy tę przedmiot jego właściwie wyznaczamy miejsce.

Ku potwierdzeniu powiedzianego mnóstwo mógłbym przytoczyć objawów. Jeden tu jednak starczy za wszystkie, mianowicie to żywe zajęcie się emigracją kwestią wschodnią na znak bezspornie z kraju dany i to jej bezopozycyjne wstąpienie na tory polityki wyciekającej, którą także kraj inaugurował. A tak silnym jest przekonanie, że w tym bądź co bądź ważnym dla nas wypadku oczy, uszy i serce ku działaniom kraju trzeba mieć zwrócone, iż jeden z członków wychodźtwa, długo w swoich publicznych czynnościach bez mandatu się obchodzący, uznał nakoniec, że minął czas, kiedy te z Francji mężom w kraju zamieszkałym były wydawane, i że wypada dla uszyczenia swoich kroków przyjąć go z ręki tych, przez których obecnie jedynie udzielonym być może.

Ten nastroj, wedle mego zdania, bardzo zbawienny, przenika, jak powiedziałem, cały ogół emigracyjny, zawnadnawszy nim siłą logiki wypadków. W Genewie przebywające grono wychodźców, skojarzone węzłem Towarzystwa bratniej pomocy, które liczy długie lata istnienia i ze względu na działalność swą na pochwały tylko zasługujące, żadnego z ogólniej reguły nie stanowi wyjątku. Mogłem się o tem przekonać na obchodzie rocznicy powstania, odbytym w przeszłą sobotę przy udziale co nad trzydziestu biesiadników. Tutejsi rodacy nasi są po większej części ludzie pracy, nie bez trudu po fabrykach lub przy własnych warsztatach chleba powszedniego dobywający; możnaby ich przeto wytłumaczyć, gdyby mniejsza baczność zwracała na to, co się w kraju i koło niego dzieje. Tymczasem rzecz się ma zupełnie przeciwnie. Od czasu wstąpienia kwestii wschodniej na drogę, która prowadzi do wielkich zmian i wielkich wstrząśnień, dwa

trzy razy tygodniowo, wieczorem po skończonych robotach zbierają się oni w umówionych miejscach, czytają pilnie krajowe pisma, zastanawiają się, dyskutują, i tym sposobem myślami ciągle wśród swoich w kraju przebywając, łącząc się także ściślej między sobą. Przyjemnie było patrzeć podczas biesiady na te oblicza energiczne, w twardej o byt powszedni walce zahartowane, a ożywione poetycznym blaskiem wiary w świętość narodowej sprawy i nadziei w lepszą przyszłość. Przyjemność ta rosła jeszcze, gdy ten i ów z nich, dając w prostych, nieuczonych ale szczerych i z duszy płynących słowach wyraz uczuciom, których pierś pełna, wzywał towarzyszy do jak najściślejzego łączenia się z rozsiąną po świecie Bożym bracią pod wodzą wybranych na przodowników ludzi znacznych i inteligentnych i czekania w pracy nieustannej hasł, które kraj w dzisiejszym rzeczy położeniu poda.

Przypomnijmy sobie, bracia, mawiał sekretarz towarzystwa, że nie jesteśmy pierwszymi wychodźcami pokoleniem, że tyle już naszych ziomków z 31 i 48 roku przeniosło się do wieczności zostawiając nam w spuściznę swoje cnoty obywatelskie, narodowe uczucia, jako przykłady do naśladowania. Na naszych sumieniach ciąży obowiązek iśże wytkniętymi już śladami i dalej i ciągle dorzucać nasze skromne cegiełki do budowy narodowej. Rozpatrzywszy się dobrze, wcale nam to trudno nie będzie; przeszliśmy rozmaite koleje i nauczywszy się w tej szkole, co ją światem zowią, wiele rzeczy, każdy z nas przyszedł do pewnego stopnia poznania własnej siły i posługuja myślą, ile od niego przyspaść powinno dla dobra sprawy. Jeżeli emigracja nie jest dziś w stanie wydać z pomiędzy siebie ludzi genialnych, którzyby mogli prowadzić ziomków do wywabienia ojczyzny, w każdym razie jednak może dostarczyć pewną część materiału obrabionego, który ojczyzna z korzyścią zużytkować może, kiedy się do tego nadarzy sposobność. Słyszmy czasem z kraju utyskiwania i sarkazmy na emigrację. Jeżeli w tych wypadkach ziomkowie nasi bez wszelkiej złej woli, jak przypuszczam, widzą tylko tych nie wielu zresztą na szczęście wychodźców, którzy z Francji do Niemiec i Polski i na powrót się waleją, a poszliby pewnie i do Rosji, gdyby wiedzieli, że coś na odczepne dostaną, to niech będą przekonani, że i my nad tem mocno bolemy. Bo i komuż z nas bracia nie przyszło wypowiadać słów prawdy tym natrętem? Lecz nie trzeba zapominać, że po całym świecie we wszystkich armiach, biurach, pracowniach a nawet kopalniach są wychodźcy polscy. Gdyby nasi ziomkowie chcieli się zapytać o tych, których nie widzą tj. o schyłonych nad swoimi warsztatami i w cichej żmudnej pracy pogrążonych, gdyby się chcieli zapytać nie ich samych, lecz przełożonych i patronów, jestem pewny, że jak najchlubniej sze zewsządby o nich otrzymali świadectwa.

Mówca rozjaśniał potem słuchaczom ogólne polityczne Europy położenie i zakończył mowę swą następnie: „Cóż nam, bracia, w obec tych okoliczności czynić wypada? Oto w kozy broń tymczasem i do pracy, do nauki! W rodzinie ludów europejskich nasz naród posiada swoje miejsce i ma niespożyte prawa do swobody i równości. Łaskami ludzi nie damy, a bądźmy gotowi do powrotu, niedalekiego może, kiedy głos ojczyzny nas zawoła. Gdy orzeł biały skrzydłami zatrzepie, wtenczas jak i dzisiaj z naszych piersi, czy naszych następców wyjdzie okrzyk radosny: Niech żyje Polska!“

Mówili w podobnym duchu zbratania i zwracania wzroku na ojczyznę i inni; żyd-Polak jeden swoich współwyznawców za przykład słuchaczom stawiał i radził być jak oni solidarni i złączeni. Wysłano też telegram do licznych towarzystw emigracyjnych w Szwajcarii i po za jej granicami istniejących następującego brzmienia: „Każdy obchód rocznicy powstania ożywia ducha. Czternasty odbywamy wśród ważnych w Europie wypadków; do nowej baczności nas zwać powinien. Trwamy więc w pracy i do poświęceń bądźmy gotowi na wypadek, gdyby takowych ojczyzna potrzebowała. Niech żyje Polska!“ Od wszystkich tegoż dnia jeszcze nadeszły odpowiedzi w tymże duchu.

## Sprawa wschodnia.

Podajemy dzisiaj za aug. All. Ztg. autentyczny protokół posiedzenia wielkiej rady odbytej w Carogrodzie 3 muharrem 1294 (18 stycznia 1877 r.)

Po odczytaniu historycznego zestawienia wypadków w Bośni i Bułgarii dał w wezwr niektóre objaśnienia. Poeczem zabrał głos Subhi pasza i powiedział: „Gdyby w obec co dopiero odczytanego sprawozdania wojna była nieunikniona, być może, że coś przytem stracimy, gdybyśmy jednak przyjęli obie propozycje, nie stracimy coś tylko, ale całe państwo.“

Następnie zdał w wezwr sprawę z telegramem odebranego od angielskiego ministra spraw zagranicznych; dalej z korespondencji przeprowadzonej z mocarstwami europejskimi w kwestyi ogłoszenia konstytucji; po odczytaniu ośnośnych dokumentów wyjaśnił jeszcze raz, w jakim celu zebrała się konferencja i jakie W. Porta miała z nią rozprawę.

Po odczytaniu ułożonego przez mocarstwa projektu co do organizacji prowincji Bułgarii zabrał jeszcze raz głos w wezwr dla wykazania, że po odczytaniu wniosków konferencyjnych takowe ściągnięte zostały w dwie propozycje.

Sami pasza (minister bez teki): Po odrzuceniu niekorzystnych propozycji wcielono wszystkie ich ujemne punkta w obie w mowie będące propozycje, skutkiem czego przyjęcie ich jest bezwzględnie niemożliwe.

Wielki wezwr: Gdybyśmy zgodzili się na te propozycje, rząd państwa przeniesionymby został do Europy, siedziba zaś W. Porty na Perę. Dla tego też nie zgodziliśmy się na nie. Następnie konferencja zezwoliła, by w mieśnanej komi-ji zasiadali jako członkowie urzędnicy W. Porty.

Chodza-Nassuhi: Bądź jak bądź, przyjęcie tych propozycji przyniosłoby państwu nieuleczoną nigdy chwilę; propozycje, choćby nie wiedzieli jak zmodyfikowane, należy odrzucić.

W wezwr i kilku ministrów zabierało głos następnie, aby wyjaśnić, że i rada ministerialna wzięła pod baczną uwagę zmodyfikowane propozycje i przyszła do tego wniosku, że są nie do przyjęcia. Odpowiedź w tym duchu udzielono już półoficyalnie delegowanym; skoro rada generalna wyzreknie w tej mierze ostatnie słowo, udzieloną będzie pełnomocnikom odpowiedź urzędowa.

Rudzi pasza (były w wezwr): Wedle mego przekonania delegowanym mocarstw idzie przedewszystkiem o zasczepienie w ciele naszym trucizny, mającej nas toczyć powoli. Przyjmując propozycje mocarstw, zgodywalibyśmy sobie na przyszłość wielkie trudności.

Subhi pasza: Gdyby pełnomocnikom spoczywało rzeczywiście na sercu dobro i szczęście ludów, wtedy niezmownie zajęliby się przedewszystkiem losem nieszczęśliwych Polaków, godnych nie-

skończenie więcej od nas litości. Konstytucja nasza zapewnia nam wszystkie te dobrodziejstwa, o których jest mowa w propozycjach; niechaj więc zastósują one propozycje do państw podległych ich panowaniu.

W wezwr: Takiemi rozumowaniami nie zniewolimy przeciwników naszych do milczenia, tak samo jak zbrodniarz nie uwalnia się przez to od kary, gdy tłumaczy się przed sądem, że to ktoś inny popełnił tę zbrodnię.

Nassuhi: Jeśli odrzucimy obie propozycje, co się stanie?

W wezwr: Jeśli je odrzucimy, rozejdzie się konferencja, lecz w tym razie nie wszystkie mocarstwa wadzą się w wojnę z nami. Anglia i Francja pozostaną neutralnymi i nie wmięszają się do niczego. Rosya jedynie, która wniosła na stół owe propozycje wypowie nam wojnę. Austria nie może liczyć na swoich poddanych słowiańskich, których 17 milionów zamieszkuje jej obszary, a jeśli Madziarzy dopuszczą będzie popierała Rosyą, a być nawet może, że wspołem z nią weźmie udział w wojnie; prawdopodobnie jest także, że wkroczą do Bośni i Hercegowiny; Serbia i Czarnogóra nie będą także z założeniami przypatrywały się rękoma; — Rumunia pójdzie z niemi; na jakąbądź pomoc zagraniczną nie liczmy. Zastanówmy się przeto dobrze nad naszym położeniem, zastanówmy się, jakie grozi nam niebezpieczeństwo i nie lekceważmy zbierających się nad naszymi głowami chmur.

Subhi pasza: Słowianie austriaccy nie są bardzo silni, z tej strony nie grożą nam zbyt wielkie niebezpieczeństwa. Po tem atoli, co nam powiedział w wezwr, należy dobrze z naszymi obliczyć się siłami.

Czterech chodźów przemawiają namiętnie przeciw propozycjom. Jeden z nich, Nassuhi, woła: „Ufajmy Bogu i dalej do wojny!“

Nedzi Effendi: Do tego potrzeba sił.

Nassuhi: Nie brak nam ich.

Wielki wezwr: I mnie się zdaje, że kto chce prowadzić wojnę, powinien dobrze z własnymi obliczyć się siłami. Pan minister wojny jest tutaj obecnym; — gdyby się pomylił, niechaj zechce mnie sprostować. — Mamy pod bronią 5—600,000 żołnierzy, mamy też dzięki uświadomieniu najjaśniejszego sułtana broni podstatkiem. Obecna atoli taktyka wojenna inną jest zupełnie od dawniejszej. I tak dawniej wystarczało 150 ładunków karabinowych, dziś nie wystarczy ich i 1500. Lecz i te nadejdą nam z Ameryki: być może jednak, że i nie nadejdą lub wpadną po drodze w ręce nieprzyjaciela. — Pieniądzy nie mamy; wartość pieniędzy papierowych znaną jest każdemu. Nad tem zresztą osobno będziem obradowali. Podwoje do pożyczki dla nas zamknięte a do przeprowadzenia wojny potrzeba pieniędzy.

Rauf bey (syn zmarłego Rifata paszy): Obawiamy się wojny, to prawda, lecz jeśli przyjmujemy te propozycje, wynikiem ich będzie śmierć. Chory na febrę może zdrowieć, ale suchotnik nigdy. To zaś, co nam doradzają pełnomocnicy konferencyjni, nosi w sobie zarodki suchoty; trzeba nam czerwone rozżarzyć światła, okryć plecy wełnianymi burnusami i spieszyć na ratunek zagrożonemu honorowi! (Brawo ze wszystkich stron)

W wezwr: Tak samo jak z Francją, gdzie niedługo para butów kosztowała 27,000 fr., może być i z nami; budy z chlebem zostaną zamknięte, lud będzie się błąkał głodny, wszędzie zamęt, nędza, rozpacz. A wtedy być może, iż znajda się tacy, co będą ku nam wołali: Coście z nami zrobili, gdzieście nas zaprowadzili; propozycje mocarstw ograniczały się jeno na rozciągnięciu dozoru nad niektórymi wilajetami, odrzuciliśmy je i cóż się teraz stało z nami?

Rudzi pasza: W. Wysokość szczerą powiedziałeś prawdę. Ale niezależność to życie ludu i państwa; jeśli przyjmujemy ich propozycje, pożegnamy się z naszą niezawisłością a bez tej istnienie państwa jest niemożliwe.

Cheirullah effendi (szeik ul islamu): Żłote są słowa Waszjej Wysokości, propozycji przyjąć nie możemy.

Dawniejszy szejk ul islamu: Obowiązkiem jest naszym nie przyjmować propozycji drugoczących i depęcych nogami naszą niezależność.

Abidin bey (komisarz giełdowy): Dla uratowania honoru domaga się 40 milionów Muzulmanów wojny na śmierć i życie. Rozkaż a będziem gotowi do wszystkich ofiar; duchy naszych przodków przysłuchują się naszym obradom. Lecz pocóż słów tu wiele! Odrzućmy propozycje.

Rudzi pasza: Jeśli ich nieodrzućmy, co nam po życiu, mieniu, dostatkach skoro stracimy wolność i niezależność?

W wezwr: Pytam się zgromadzonych, azali przyjmując propozycje tracimy niezawisłość?

Wszyscy: Tak tak, stracimy.

Nassuhi effendi: Państwo niezależne wyciągające rękę dla zadania ciosu niezależności innego państwa ciężkiego dopuszcza się gwałtu. Na gwałt odpowiedź orężem.

W wezwr: Dotychczas mieliśmy jeno na względzie Rosyą; — sama Rosya nie jest zbyt niebezpieczną, lecz w sprawie naszej wmięszalo się sześć mocarstw. — Wprawdzie odrzucenie nasze nie wywoła ogólnej wojny, lecz przeciw nam jest ogólna opinia. A opinia publiczna to najsilniejsza potęga; trzeba przeto baczyć, by jej zbyt nie zanepokajać.

Dżemil pasza: Owszem, jeśli stanem zgodnie w obronie ognisk domowych, opinia publiczna po naszej będzie stronie.

(Dokończenie protokołu podamy jutro.)

Rząd rumuński wysłał temi dniami notę do mocarstw przyznających z zapytaniem, jak się zachować ma na wypadek wkroczenia wojsk rosyjskich. Według Presse radził rząd austro-węgierski Rumunii, aby ściśle trzymała się traktatów, któremi byłtj został zagwarantowany. Inne wielkie mocarstwo, które wielki ma wpływ na księcia Karola (Niemcy) dało Rumunii radę, ahy na wypadek wkroczenia wojsk obcych, czy to rosyjskich czy tureckich, zachowała się przedewszystkiem spokojnie. Ulegając przemocy, powinna Rumunia cofnąć się a stan rzeczy przedłożył następnie areopagowi mocarstw europejskich.

Z Jass piszą pod dnim 20 stycznia do D. z Pol.: Według dobrych wiadomości z Kiszieniewa, usunięcie się w księcia z dowództwa armii południowej i zastąpienie go generałem Kryzanowskim nie ulega już wątpliwości. W księżę będzie tymczasowo tylko nominalnym dowódcą.

Od kilku dni utrzymuje się w naszym mieście pogłoska, że Rosyanie lada godzina Prut przekroczą. Czy to w rzeczy samej rychło nastąpi — nie wiem, ale za to faktem jest niewątpliwym, że całe gros armii moskiewskiej posunęło się ku naszej granicy. W przedniej straży znajduje się 15 kompanii piechoty marynarskiej i 7 kompanii marynarzy. Ludzie ci mają ułatwiać armii przejście przez Dunaj. Ponieważ po Dunaju krążą monitory tureckie, przeto Rosyanie wiozą z sobą sześć kanonierek rozebranych, które dopiero nad brzegiem

Dunaju będą złożone. Wątpię jednak, by te kanonierki podołały co przeciw monitorom tureckim, uzbrojonym w działa wielkiego wagoniaru i dowodzoną przez doskonalych oficerów angielskich.

Armia kiszieniewska nie jest do tej chwili należycie uzbrojoną; — codziennie otrzymuje ona jeszcze karabiny z Tuli, Izewa i Sestorecka. Karabiny są przeważnie systemu Berdana. Jak dotąd jedna tylko artylerja jest gotowa.

Turcy wiedzą doskonale, co się dzieje w armii rosyjskiej. Liczni ich agenci przebiegają Rosyą południową.

Anglicy nie przestają spieszyć Turcyi z pomocą; 150 oficerów angielskich oświadczyło ambasadorowi tureckiemu gotowość przyjęcia służby w armii tureckiej. Pewna ich część już udała się do Carogrodu i tam otrzymała wyższe komendy. Admirał turecki Hobart pasza ze swojej strony wzywa oficerów marynarki angielskiej, ażeby wstępowali do służby marynarki tureckiej i podobno znaczna ich liczba służbę już przyjęła.

## ZIEMIE POLSKIE.

\* Wbrew rozpuszczonemu wieściom przez rząd rosyjski, gospodarka jego w Kongresówce idzie po dawnemu. Dowodem tego korespondencje nasze warszawskie, dowodem tego i inne szczegóły, z pomiędzy których następujące tu przytaczamy. I tak:

Korespondent Kroniki Codzienniej z Petersburga donosi: Pewien obywatel z mławskiego powiatu wniósł do biura sędzięgo mirowego (t. j. sędzięgo pokoju) podanie w języku polskim. Sędzia odrzucił to podanie na tej podstawie, że napisane zostało w języku cudzoziemskim i niezrozumiałym. Rzecznik obywatel apelował od tego postanowienia do zjazdu sędziów mirowych. Zjazd wszakże zatwierdził rezolucyę sędzięgo, uznając powody, przytoczone przez niego za słuszne. Kongresowiak postanowił iść dalej i wniósł apelacyę do senatu, opierając się na ukazie carskim, który dozwala robić podania w języku miejscowej ludności. Obrony tej sprawy podjął się Włodzimierz Spasowicz, znany z ogromnej swęj wiedzy i cywilnej odwagi.

St. Petersburg zaś Wiestnik w nrze 7 r. b. powiada, że Niedziela w korespondencji z powiatu tomaszowskiego gubernii lubelskiej donosi, że tamczyny naczelnik powiatu kazał przyaresztować wszystkich nauczycieli, nie posiadających kart wolnego pobytu. Środek ten miał być użytym dla tego, że wielu z pomiędzy nauczycieli posłało do dzienników korespondencje o wyborach na sędziów gminnych, załączając jednocześnie swe dowody legitymacyjne celem wzmożenia gwarancji dla swych doniesień.

## NIEMCY.

\* Berlin, 30 stycznia. Izba deputowanych załatwiała się na dzisiejszem posiedzeniu z obradami w trzecim czytaniu nad projektem dotyczącym kosztów przeprowadzania urzędników. Następnie przeszła do dalszych obrad budżetowych, przyczem poseł Franssen wyraził życzenie, aby rząd zajął się energicznym tempiem dzików wielkie spustoszenia robiących, mianowicie w prowincjach nadreńskich. Inną klęską jest zbytnie tepienie dębowych lasów, przez co daje się uczuwać wielki brak kory dębowej do garbarni niemieckich, tak że z Francji musiano sprowadzić 5,125,772 centnarów kory dębowej za 42 milionów marek. Następstwem klęski tej jest także wóz do Niemiec znacznych partii skór z Ameryki, które wedle zdania ludzi fachowych, gorsze są od niemieckich. — Poseł Bernhardt uznaje prawdę wypowiedzianych skarg przez poprzedniego mówcę, — lecz zdaniem jego wytepienie dzików zwłaszcza wymagałoby znacznych kosztów. Rząd zrobił dotąd wszystko, co było w jego mocy i przyjąć mu powinny obecnie w pomoc odnośne gminy i powiaty. Co do skór wprowadzonych z Ameryki, to rzeczą jest handlarzy skór klęsce tej zaradzić. Poseł Schorlemer Alst ubolewa nad tem, że rząd nawet temu zaradzić nie może, aby dziki nie robili zbyt wielkiego spustoszenia w kraju — jest to bardzo smutnym ze strony państwa. Minister skarbu Camphausen oświadcza na to, że odnośne prawo, dotyczące polowania, już wypracowane zostało i niebawem przedłożone będzie sejmowi. Hr. Bethusy Huc prosi rząd, aby energiczne przedsięwzięcia środki celem tepienia gąsienic leśnych a zwłaszcza, że łagodna obecnie pora zimowa najłepiej się ku temu nadarza. Komisarz rządowy Ulrici odpowiedział na to w imieniu rządu, że zastępuje się, o ile możliwości do wyrażonego życzenia. — Dalszy przebieg obrad nie znany nam dotąd.

Obecna Izba deputowanych rozprada się co do stronnictwa, jak następuje: stronnictwo narodowo-liberalne liczy 174 członków, centrum 84, postępowe 66, wolno-konserwatywne 34, nowo-konserwatywne 24, staro-konserwatywne 9, wreszcie Polaków liczy Izba deputowanych 14.

## FRANCYA.

\* Paryż, 28 stycznia. Rezultat wyborów do komisji budżetowej ciągle jeszcze jest przedmiotem prasy paryskiej. Trzy podkomisyje tego wydziału rozpoczęły już swe prace. Co się tyczy przemówienia p. Gambetty przy objęciu przezeń krzesła prezadnalnego pomienionej komisji, to takowe wydrukowały dzienniki in extenso i co do formy jest ono zupełnie pojednawczem. Główny ustęp przemówienia tego brzmi jak następuje: „Chodzi nam o udowodnienie całemu światu, że z ludu pochodząca, z powszechnego głosowania wyszła władza może mieć równocześnie słuszną ambicję demokracji i całkowite poczucie swych obowiązków; że wszystkim żądaniom odpowiedzieć może duchem porządku, oszczędności, sprawiedliwości i roztropnej reformy. Pomiedzy nami panuje jedność; w komisji budżetowej nie ma stronnictwa. Dotychczasowi członkowie wiedzą bardzo dobrze, że do naszych najobjętniejszych, najnamiętniejszych dyskusji nie wnieśliśmy polityki; pozostaliśmy zawsze na stanowisku finansowem, uważając kwestye polityczne za wyłączone i uprawnione atrybucje parlamentu. Zadanie nasze podejmujemy obecnie pod łatwiejszymi a zarazem więcej zadowalniającymi warunkami; łatwiejszymi, bo parlament, władza państwowa, kraj wrzesie wszedł na drogę łaczejniejszej, więcej zadowalniającej wspólności idei; jeżeli bowiem przedtem twierdzić było można, że jesteśmy współpracownikami władzy państwowej, to obecnie powiedzieć można, że to współpracownictwo nosi na sobie piętno sympatii, zupełnego zaufania. Rozpocznijmy dzieło z uczuciami zgody i jedności, jakie członkowie rozprę i postępowej rzeczywistości ożywiać winny. Udowodnijmy rządowi, którego jesteśmy wiernymi podporami. że stanowczo nadzoru łączymy z sympatyą i zaufaniem. Nie jesteśmy meżami zatargu, żądamy naszego prawa, lecz żądamy tylko naszego prawa.“



Journal de Débats, organ ministerstwa skarbu, nie jest bynajmniej zbudowany to jednostką. Organ ten zali się na to, iż Union Républicaine chciała się oddać do rzeszy grup lewicy w nadziei, że z pomocą legitymistowskiej, klerikalnej i bonapartystowskiej przeciw otrzymaniu większości w biurach Izby. Związek, przeciwko temu protestowano przez paryżanami z o-  
burzeniem, przyszedł do skutku, a temu związkowi za-  
władza Union Républicaine swe powodzenie. Ce-  
lem opowania budżetowej komisji oraz wykluczenia  
z niej umiarkowanych republikanów stronnictwo rady-  
kalne nie wahało się użyć pomocy największych wrogów  
rzeszypolitycznej.

— 29 stycznia. Trzy podkomisy budżetowe odbyły  
w dniu 26 bm. posiedzenie w pałacu Bourbon. Pierwsza  
podkomisy obradowała nad instytucją jenerałnych pod-  
skarbi i płatników, którą to instytucję ostro zacepi-  
li pp. Lacense i Marceli Barthe. Ostatni przypomniał  
komisji, że swego czasu postawił wniosek żądający znie-  
sienia tej instytucji. Komisja przychyliła się do słów  
p. Barthe i postanowiła je uwzględnić. Druga podko-  
misya zamianowała sprawozdawców różnych, powierzo-  
nych sobie pozycji, a mianowicie ministerstwa spraw  
wewnętrznych, publicznego nauczania, sztuk pięknych,  
ministerstwa sprawiedliwości, pozycji na legia honorową  
i narodową drukarni. Trzecia podkomisy podzieliła się  
na trzy oddziały, a mianowicie dla pozycji ministerstwa  
wojny, marynarki i spraw zagranicznych.

## TURCYA.

Midhad pasza zamierza mianować gubernatorem Buł-  
garii Nubara paszę, byłego ministra egipskiego. Lord  
Derby miał z tego powodu oświadczyć, iż mianowanie ta-  
kie będzie jednym więcej dowodem dobrej woli Turcji.  
Szefket pasza, sprawca rzezi bułgarskiej, z rozkazu  
Midhada paszy, po raz drugi oddany został pod sąd,  
wiadomo bowiem, że w pierwszym procesie uniewinio-  
nym został. Według raportu konsula angielskiego, pier-  
wsze śledztwo przeciwko Szefketowi paszy miało wyka-  
zać, że liczba zabitych z jego rozkazu Bułgarów wyno-  
siła 194 osób, między tymi 166 mężczyzn, 8 kobiet i  
20 dzieci. Co się tyczy rozkazów, jakimi się zastaniał  
a które z Carogrodu otrzymał, okazał je dopiero po dłu-  
giem naleganiu. Zawierają one w samej rzeczy bardzo  
ostre rozporządzenia w przedmiocie bezwzględnej przy-  
wrócenia porządku, ale nie nakazują mordowania bezbron-  
nych. Być może, że Szefket pasza sądził, iż działa w  
duchu instrukcji od seraskiera otrzymanych nie mniej  
pewnym jest, że przekroczył rozkazy napadając na lu-  
dność Tatar Bazardyku, zamiast ją tylko rozbroić.  
Jeżeli się potwierdzi, że Szefket pasza po raz drugi od-  
dany został pod sąd, fakt ten będzie mógł służyć za do-  
wód, iż Midhad pasza pragnie zadosyć uczynić opinii pu-  
blicznej w Europie.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

### POZNAŃ, 31 stycznia.

— \* Teatr polski. Jutro na benefit pani Doroszyń-  
skiej tragedia Słowackiego: Balladyna. Styszymy, że  
wiele osób zamawia już na przedstawienie bilety; cieszy nas to.  
Teatrysta ta dozna zasłużonego i należnego się jej uznania.  
— \* Bal na dochód teatru polskiego odbędzie się z  
pewnością dnia 7 p. m. (za tydzień).

— \* Panu Doroszyńskiemu dyrektorowi tutejszej sceny,  
złożyli artyści i artystki w dniu jej imienin tj. 28 bm. w dowód  
uznania jego pracy i zachodów około sceny tutejszej oraz przy-  
jaznych stosunków koleżeńskich kosztowny pierścionek z napisem:  
„koleży 28/1 77”

— \* Na rzecz stypendy imienia s. p. K. Libelta  
w dniu 15 lutego r. b. danem będzie przedstawienie w teatrze.  
Odegrana zostanie tragedia Szyllera i Laubego: Dymitr Sa mo-  
zwaniec oraz danem będzie żywy obraz: Obrona Trembovli.  
Bilety można będzie nabywać w hotelu francuskim pod nr. 3  
w dniach 13, 14 i 15 lutego i tam przyjmują się wszelkie nadatki.  
Bilety wolnego wstępu do teatru kasowane. Styszymy, że te-  
raz już bilety są na przedstawienie to zamawiane.

— \* Dziś w południe około 12 godzin wybuchł pożar  
na Chwałiszewie w domu p. Majewskiego, przyczem troje dzieci  
się uduśiło. Dzieci, pozostawione bez opieki w pokoju, były  
przyczyną pożaru.

— \* W Towarzystwie młodych przemysłowców w nie-  
dziełę d. 3 lutego będzie miał odczyt p. Stanisław Wegner  
„O Sebestyanie Klonowiczu i dziełach jego.”

— \* W dniu wczorajszym liczne grono krewnych, przy-  
jaciół i znajomych świętej pamięci Julii Romockiej od-  
prowadziło zwłoki jej z dworca centralnego na cmentarz św.  
marciński. Kondukt prowadził ks. proboszcz Pedziński, a  
robotnicy fabryki Urbanowskiego, Romockiego i Spółki na  
barkach swych ponieśli zwłoki. Niedawno bo zaledwie w m.  
czerwca roku z. umarł s. p. Józef Romocki, a w pół roku za  
nim idzie jego małżonka na wieczny spoczynek, pozostawiając  
tu troje drobnych dzieci. Nie dość na tem, umiera ona na obcej  
ziemi, sama pomiędzy obcymi a świadomością swojej sieroctwa  
sieroctwa jej synów, jest ostatnią gorzką myślą, którą „nosi”  
z sobą i ostatnim bólem jej duszy. To wszystko wywołało  
wielkie współczucie a więcej jeszcze nad to, sama osobistość  
zmarłej, która istotnie była na wskroś szlachetną, szlachetną  
a przytem gorącą patriotką a dobrą i czułą matką i żoną.  
Gdy do tego dodamy jej wykształcenie — jej dobroć i uprzej-  
mość, które ją zawsze cechowały w życiu, to każdy pojmie za-  
serdeczny jak i otaczal trunne, mieszcząc zwłoki tej cichej,  
zaczęć, pełnej poświęcenia istoty. Czesz jej pamięci.

— \* Na wydawnictwo książeczek dla ludu na Szlasku  
otrzymaliśmy od p. Szymańskiego z Bielaw marek 1, raz-  
em złożono 278 marek 20 fen.

— \* Na stypendy imienia s. p. Libelta otrzymaliśmy  
od p. T. Szymańskiego z Bielaw marek sześć, kwotę tę o-  
desaliśmy do kasy stypendy.

— \* Na medale pamiątkowe dla psów polskich otrzy-  
maliśmy od p. T. Szymańskiego i domowników z Bielaw 1 mr.,  
razem złożono 825.43 mrk.

— \* Dziś w Stowarzyszeniu kupieckim w kolonadzie We-  
bera będzie miał wykład rzecznicz p. Jazdzewski z dziedziny  
prawno-kupieckiej.

— \* Na dzisiejszym posiedzeniu tutejszej Izby handlo-  
wej wprowadzono zostają nowi jej członkowie oraz odbędzie  
się wybór przewodniczącego, zastępcy i stałych komisji.

— \* Słuby. W dniu wczorajszym w tutejszym kościele  
farnym pobłogosławionym został związek małżeński pomiędzy  
p. pułkownikiem z r. 1863 p. Adolfem Kobrem z Dobieszyna  
a panną Jadwigą Daleszyńską z Poznania. W Krasiczy-  
nie zaś w d. 23 bm. pomiędzy p. Stanisławem Żółtowskim,  
synem Franciszka i Zofii z hr. Zamojskich a księżniczką Ma-  
ryą Sapieżanką córką księcia Adama i Jadwigą z księżat  
Sanguszków.

— \* W dniu 1 stycznia towarzystwo amatorskie z Staro-  
grodu zebrało na przedstawieniu w Mroczynie na cel Towar-  
stwa pom. nauk. dla dziewcząt polskich 28 mr. 60 fen., 1 rubel  
1 złoty reński. W dniu zaś imienin Ildelfonsa na tenże cel  
16 marek.

— \* Sąd powiatowy w Grodzisku ściga listami gońciami  
neopresbiterą ks. Ignacego Warmińskiego, skazanego na  
810 marek kary za sprawowanie funkcji kościelnych.

— \* W dniu wczorajszym toczyła się przed deputacją  
karną sądu kocińskiego sprawa księży Bielskiego i Ba-  
czkowskiego. Prokuratorzy wniosła o ukaranie każdego z  
podanych 300 markami ośnośnie 60 dniowym więzieniem. Sąd  
odrucił publikację wyroku do 6 lutego.

— \* Donoszą nam z Berlina, że refendaryusz p. Niko-  
dem Jewasiński złożył tamże dnia 27 bm. egzamen na asesora  
sądowego.

— \* Wdowa po hr. Walewskim k. ministrze spraw za-  
granicznych wstąpiła w ponowny związek małżeński z młodym  
szwajcarskim, niejakim Alessandro. Hrabina ma lat 45, mąż  
jej 36. Z pierwszego jej małżeństwa pozostały trzy córki,  
z których najstarsza poszła na hr. Bourgoigne, syna b. ambasa-  
dora, który reprezentował Francję na kongresie paryskim.  
Drugą jej córkę zaślubił p. Mathieu, audytor w radzie pań-  
stwa. Syn jest oficerem ordynansowym generała du Barail.  
Ślub hr. Walewskiej z p. Alessandro odbył się 20 bm, w ko-

ściele Saint Germain l'Auxerrois w Paryżu. Hrabina z domu  
Ricci przybrała teraz nazwisko margrabin Ricci-Alessandro.  
— \* Od Towarzystwa Polaków w Monachium odbie-  
ramy następujące sprawozdanie:  
Towarzystwo Polaków pracujących w Monachium, czując  
się być instytucją Polską za granicą, uważa za swój obowiązek  
zadawać corocznie publiczny rachunek ze swjej czynności.

Według ostatniego sprawozdania pozo-  
stało w kasie gotowizna 64 marek 40 fen.  
Wkładki miesieczne od 1 lipca 1876 do  
1 stycznia 1877 92 " 70 "  
Dobrowolne składki przez członków 23 " 08 "  
Zwrot pożyczek udzielonych 1876 186 " 15 "  
Dochód z uroczystości listopadowej 72 " "  
Razem 438 marek 33 fen.

Wydano:  
Wsparcie dla przyjezdnych 141 marek 35 fen.  
Na urządzenie uroczystości listopadowej 68 " 42 "  
Koszta utrzymania 5 " 53 "  
Na wianki w dzień zaduszny dla naszych 4 " "  
Udziałem pożyczek na mocy § 7 ustaw 115 " 50 "  
W kasie gotowizna pozostała 108 " 53 "  
Razem 438 marek 33 fen.

Dzięki naszemu zapewnieniu się do ciężkiej pracy i miero-  
nego życia — nie wydaliśmy nie dla chorych — ponieważ za-  
kowych nie było; wydaliśmy zaś 141 m. 35 fa. dla przejezdnych  
a potrzebnych. Nie pytając o przyczynę potrzeby chętnie po-  
magamy braciom naszym przejeżdżającym przez Monachium —  
z pomiędzy wielu należy nam jednak wspomnieć o jednym.  
— Jakób Wojciechowski urodzony w Warszawie 1810 r., syn Jana  
W., majora saperów polskich, jest jednym ze szkoły podchorą-  
żych, który w r. 1830 służył w pierwszym pułku strzelców, w  
bitwach pod Grochowem i Ostrołęką stracił palec wielki i praw-  
ej ręki i dostał bliznę od kuli nad okiem. Sędziwy ten żoł-  
nierz przeżył spokojnie lat 39 w Metzu w klasztorze franci-  
kańskim, będąc zatrudnionym jako malarz.

Kiedy Francuzi Metz opuścili — biedny starowina nie  
wiedząc co znaczy hałas wojny — zateknął znnowo do ojczyzny,  
korzystając z uprzejmości niemieckiej — wystąpił z klasztoru  
i dostał się w r. 1874 do Warszawy.

Jakżś się zdziwił zastawisz tam Moskali, którzy go przy-  
aresztowali i 13 miesięcy przesiedzieli w indagacji w cytadeli.  
Nie znalazła Rosya innej winy na starcu tylko tę, że  
był Polakiem — zamiast pozwolić mu złożyć kości na ziemi  
ojczystej — wysłała go za paszportem nr. 3949/82795 z 9 wrze-  
śnia 1875 r. — jako cudzoziemca za granicę. Biedny 67-letni  
starowina przeszedł całe Niemcy, przeleżał w zakładach  
dobroczynnych dla chorych i wspierany żasiłkami kas dla ubo-  
gich niemieckich — przybłąkał się do Monachium chory. Za-  
mieściliśmy go w tutejszym szpitalu — gdzie 3 tygodnie prze-  
leżawszy — wyzdrowiał i zmierzając do starym zasilem jaki mu  
dać mogliśmy do Nancy, gdzie, jak powiada, ma kolegów.

Za nadto wiele cierpi i cierpiąca emigracja polska ze  
strony agentów rosyjskich i nie dziw, że tak długo nie zdobyli-  
śmy się na taką łagodność, jaką obecnie pomiędzy nami pa-  
nuje; cieszymy się, że choć późno, lecz dość już wierzymy w  
pożyteczność Towarzystwa, mających na oku starość żołnierzy  
polskich. „Ziarno do ziarna a będzie miarka” — i Bóg daj,  
by nigdy emigrant polski nie liczył na wsparcie kraju lub  
rodaków.

My własnymi siłami pracować będziemy na to, abyśmy  
nie zatruli nic z cnot polskiej, byli pożytecznymi nieszczęśli-  
wej naszej braci i zabezpieczyli własną przyszłość.  
Należy nam wytłumaczyć się z niestosowności, jaką mieli-  
śmy według Dziennika Polskiego popełnić — łącząc uro-  
czystości listopadowe z fantową loteryą.

Na urządzenie uroczystości potrzeba pieniędzy, w kasie  
naszej spoczywa zawsze statutem oznaczona kwota na wypadek  
choroby lub śmierci. Odezwaliśmy się tedy do braci naszych  
tu zamieszkających o fasy i hojnie zostaliśmy obdarzeni — tak,  
że wy pożyczono z kasy 63 m. 42 fen. pokryliśmy uzyskaniem z  
loterii m. 72 — nadwyżkę przeznaczyliśmy na wsparcia prze-  
jezdnych.

Dnia 29 listopada po nabożeństwie za poległych braci  
przed 64 laty i wieszczą naszego Adama Mickiewicza, które  
odprawił odczytował nasz kapłan ks. Jan Majewski, po od-  
śpiewaniu czterech zwrotek „Boże coś Polskę” ze łzami w o-  
czach wyszedł z kościoła — zebrał się w sali „Kils Ko-  
loseum”, przybrał w znak polskie tak licznie, że stołu wol-  
nego nie było. O godzinie 9 wstąpił na mównicę Hrycaj  
Zawadowski i przemówił serdecznie, wspomniawszy usługi  
wieszczą naszego i bohaterów 1831 r., wzywając do jednoci,  
miłości i wytrwałości w pracy, jaką sobie przeznaczyliśmy  
— a kończąc słowami: prawda i praca tylko ożywiają i służą mo-  
żna i niemi tylko wrogów zwalczyć.

Po godzinie 11 rozkupiono losy i rozebrano loteryę, od-  
śpiewano pieśni patriotyczne i uściskawszy się — rozeszliśmy.  
Tak samo odprawiliśmy wigilię Bożego Narodzenia, przy  
której wzięło 40 Polaków, wielu z żonami i familią udział,  
przełamawszy polski opłatek (z kraju nam przysłany) zaśpiewa-  
liśmy nasze stare „W Żłobie leży, któż pobieży.”

W końcu dziękujemy czcigodnemu księdzu Majewskiemu  
za jego słowa pociechy i zachęty z przed ołtarza i za jego  
prawdziwą polską modlitwę, naszemu artyście panu Francisz-  
kowi Streitowi za ofiarowane nam fotografie z jego dzieł  
„Za wiarę i ojczyznę” i „Boże narodzenie”, jak również dzię-  
kujemy wszystkim w Monachium zamieszkałym rodakom, któ-  
rzy się przychylni do oświetlenia tych uroczystości i chętnie  
wspierają naszą pracę na polu narodowym.

Monachium, 20 stycznia 1877.  
Zarząd Towarzystwa Polaków pracujących.  
Marian Borowski, A. Zagajewski, K. Urbanowski,  
I radny. II radny. III radny.  
L. Hipolit Chądziński, kasyer.  
Do odbierania korespondencji upoważniony:  
Ostaj Hrycaj Zawadowski,  
sekretarz.  
Loewengrube 22/2 R. G.

— \* Kalendarz. Jutro w środę dnia 1 lutego Ignacego,  
w kalendarzu słowników Żegoty.  
Wschód słońca o 7 godzinie minut 45, zachód o godzinie  
4 43 minut.  
Dnia 1 lutego 1411 pokój z Krzyżakami w Toruniu. —  
1738 śmierć Augusta II.

## WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Na Kronikę Żałobną rodzin wiel-  
kopolskich p. Teodora Żychlińskiego złożyli  
przedpłate:  
317. Zygmunt Radowski z Krześlic 10  
318. Ildelfons Chętkowski z Taigoszyc 10

## PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 31 stycznia.  
LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Niegolewski  
z familią z Niegolewa. Zandrowicz i Mikorski z Królestwa  
Polskiego. Kosielski z Kąkolewa. Opitz z Swarzędza.  
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Bork z Królestwa Pol-  
skiego. Hr. Kwieciński z Kobelnik. Hr. Gorzeński z Cule-  
scin. Kraemer z Hamburga.

## HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Główna poznańska, 31 stycznia.  
Żyto: (po 20 ctr.) wypo. Cena wypo. i regul. 163 m.  
styczeń 163, styczeń luty 163, luty-marzec 163, marzec-  
kwiecień 163, na wiosnę 163.50, kwiecień-maj 163.50  
Wypowiedziano — ctr.  
Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna 52.60 m.,  
na styczeń 52.60, luty 53, marzec 53.90, kwiecień  
54.70, maj 55.50, kwiecień-maj 55.10, maj-czerwiec  
— czerwiec —

Okowita w miejscu (bez beczki) 51.30 m.  
Wypowiedziano — litrow.  
Poznań, 31 stycznia. (Sprawozdanie giełdowe).  
Stan powietrza: deszcz  
Żyto: stale.  
Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — ctr. na  
styczeń 163, styczeń-luty 163, luty-marzec 163, — na  
marzec kwiecień 163, na wiosnę 163.50, kwiecień-maj 163.50,  
maj-czerwiec 164, czerwiec-lipiec —  
Okowita: wyżej  
Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — litrow; —  
na styczeń 52.80, luty 53.10, marzec 53.90, kwiecień  
54.80, kwiecień-maj 55.10, — maj 55.50, czerwiec 56.30, lipiec  
57.10 m.  
Okowita w miejscu (bez beczki) 51.70 pl.  
(W.) Poznań, 31 stycznia. Ceny maki. Pszen-  
na nr. 0 i 1 17—18.50 m., rżana nr. 0 i 1 13—14 mar.  
per 50 kilo.

## Ceny targowe

| w mieście Poznaniu<br>dnia 31 stycznia 1877 roku. | Towar  |         |           |
|---------------------------------------------------|--------|---------|-----------|
|                                                   | piękn. | średni. | pośledni. |
| Pszenicy . . . szefel po 50 kilo                  | 10 50  | 9 50    | 8 90      |
| Żyto . . .                                        | 8 50   | 8 10    | 7 90      |
| Jęczmienia . . .                                  | 7 65   | 7       | 6 90      |
| Owsa . . .                                        | 7 50   | 7 10    | 7         |
| — nowego . . .                                    | —      | —       | —         |
| Grochu do gotow. . .                              | —      | —       | —         |
| — na paszę . . .                                  | —      | —       | —         |
| Rzepiku zimowego . . .                            | —      | —       | —         |
| Rzepiku zimowego . . .                            | —      | —       | —         |
| Rzepiku letowego . . .                            | —      | —       | —         |
| Rzepiku letowego . . .                            | —      | —       | —         |
| Tatarki . . .                                     | —      | —       | —         |
| Kartofli . . .                                    | 1 70   | 1 60    | 1 50      |
| Labinu żółt. . .                                  | —      | —       | —         |
| — niebiesk. . .                                   | —      | —       | —         |
| Konieczny czer. cent. po 50 kilo.                 | —      | —       | —         |
| Konieczny biały . . .                             | —      | —       | —         |
| Grochu białego . . .                              | —      | —       | —         |

Ceny targowe są te same, co ceny ustanowione przez sto-  
warzyszenie kupieckie.

### Giełda bydgoska, 30 stycznia.

Pszenica: 180-208 m.  
Żyto: 146-163 m.  
Jęczmień: wielki 144-150 mały 132-142 m.  
Owies: 135-155 m.  
Groch do gotowania 142-148 na paszę 130-136 m. —  
wszystko per 1000 kilo w gatunku i wagi efektywnej.  
Okowita: 51. — m. per 100 litrów à 100 proc.

### Giełda wrocławska, 30 stycznia.

Konieczna czerwona: stale; — poślednia 52-57  
średnia 59-65, piękna 68-74, wys. piękna 77-80 m.  
Konieczna biała: stale; poślednia 52-60, średnia  
63-70, piękna 73-78, wys. piękna 80-84 m.  
Żyto: per 1000 kilo słab. na styczeń — styczeń-luty 151. —  
żąd., luty-marz. —, kwiecień-maj 156. — m. plac. —, ofiar.  
maj-czerwiec — m. ofiar.

Pszenica per 1000 kilo 196 — marek ofiarowano,  
na kwiecień-maj 205 ofiar.  
Jęczmień: per 1000 kilo — m. żąd.  
Owies: per 1000 kilo 136. — marek żąd., na kwie-  
cień-maj 135.50 m. z.  
Groch per 1000 kilo do gotowania — m., na paszę  
— marek placono.  
Rzepak: per 1000 kilo 330 m. żąd.  
Rzepak zimowy: per 100 kilo na marzec-kwiecień —  
m. żąd.

Olę rzepiowy: per 100 kilo słab.; — w miejscu  
72.50 żądano, — na styczeń — styczeń-luty — luty-  
marzec —, kwiecień-maj —, m. żąd. — ofiar.,  
Żubin węg. ofiarowany; per 100 kilo. żółty 9.50-10.50-  
11.20 m., niebieski 9.50-10.40-11 m.  
Okowita: per 100 litrów słabię; w miejscu 51. — m. z.  
50. — placono, na styczeń i styczeń-luty 52.10-52 żąd.,  
luty-marzec —, marzec-kwiecień 53.40 kwiecień-maj —, maj-  
czerwiec — m. pl.

## Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.

|                      | Per 100 kilogramów |        |       |        |        |       |
|----------------------|--------------------|--------|-------|--------|--------|-------|
|                      | ciężki             | średni | lekki | ciężki | średni | lekki |
| Pszenica biała . . . | 19 50              | 18 70  | 21 20 | 20 40  | 17 60  | 17 30 |
| — żółta . . .        | 19 40              | 18 60  | 20 80 | 20 10  | 17 40  | 17 20 |
| Żyto . . .           | 18                 | 17 30  | 16 50 | 15 80  | 15 50  | 14 80 |
| Jęczmień nowy . . .  | 15 60              | 15 20  | 14 80 | 14 60  | 14     | 13 30 |
| Owies nowy . . .     | 15 40              | 15 20  | 15    | 14 50  | 14 20  | 13 50 |
| Groch . . .          | 15 50              | 15 30  | 14 30 | 13 80  | 13 30  | 12 40 |

## Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową.

| Za 100 kilogr.      | piękny |    |    | średni |    |    | pośl. towar. |    |    |
|---------------------|--------|----|----|--------|----|----|--------------|----|----|
|                     | 32     | 31 | 30 | 28     | 27 | 26 | 24           | 23 | 22 |
| Rzepak . . .        | 32     | 31 | 30 | 28     | 27 | 26 | 24           | 23 | 22 |
| Rzepak zimowy . . . | 31     | 30 | 29 | 27     | 26 | 25 | 23           | 22 | 21 |
| Rzepak letowy . . . | 30     | 29 | 28 | 26     | 25 | 24 | 21           | 20 | 19 |
| Linia . . .         | 26     | 25 | 24 | 22     | 21 | 20 | 19           | 18 | 17 |
| Siemię lniane . . . | 26     | 25 | 24 | 22     | 21 | 20 | 19           | 18 | 17 |

### Berlin, 29 stycznia.

Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.  
Pszenica loco tylko przedni towar pszek. Termina słabo.  
Wypow. — ctn. Cena wypowiedz. — m. per 1000 kilo.  
Loco 192-235 wedle gat., piękn. biała pol. —, z kolei p., żółta  
(czerw.) — m. z kolei p., na ten mies. —, — pl. cena przecię-  
— plac, na styczeń — m. plac, styczeń-luty 1877  
— placono, luty-marzec — plac, marzec-kwiecień —, pla-  
cono, kwiecień-maj 220-219-219.5 pl. maj-czerwiec —

Żyto loco mierny handel. — Termina spokojnie. —  
Wyp. — ctn. Cena wypowiedz. — m. per 1000 kilo.  
Loco 158-183 m. wedle gatunku, piękn. nowe —, z kole-  
i ze statku p., stare rosyjskie 158-159.5 m. s. szpiczra plac.  
nowe rosyjskie 158-166, marek z kolei placono, — nowe  
polskie — m. z kolei placono, — krajowe 176-183, m. z  
kolei placono, na ten miesiąc —, 159.5, — plac, cena przecię-  
ciowa — marek, na styczeń — plac, styczeń-luty 159.5  
placono, luty-marzec 159.5, — plac, marzec-kwiecień  
pl., kwiecień-maj 160-160.5, — pl., maj-czerwiec 159.5-160-159.5  
pl., czerwiec-lipiec — pl.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 127-180 marek  
wedle gatunku.  
Owies loco słabo. — Termina zniżają się. — Wypowiedz.  
— ctn. Cena wypo. — mar. per 1000 kilogr. — loco  
120-165 m. wedle gatunku, na ten miesiąc — nom. cena  
przecięciowa —, na styczeń —, placono, styczeń-luty  
— placono, — luty-marzec —, placono, marzec-kwiecień  
— plac, kwiecień-maj 150.5-150, maj-czerwiec 152-151.5 pl.,  
— żąd. czerwiec-lipiec — pl.

Kukurudza loco mało zmien. Termina bez obrotu.  
Wypowiedziano — ctn. Cena wypo. — m. per 1000 kilo.  
Loco stara 130-139 nowa 122-129. mar. wedle gatunku; nowa  
moldawska 122-123 z kolei placono, stara rumuńska — nowa  
— z kolei pl., na ten miesiąc — pl. styczeń-luty — pl.,  
kwiecień-maj 131 — żąd., maj-czerwiec — pl.

Mąka rżana słabię. Wypowiedziano — ctn. — Cena  
wyp. — m. per 100 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilogr. brutto  
z mierzem, płynąca — pl., na ten miesiąc —, — placono,  
cena przecięciowa —, marek, na styczeń —, — placono,  
styczeń-luty 22.90-22.85 pl., luty-marzec 22.80-22.75 pl., ma-  
rzec-kwiecień 22.80-22.75 pl., kwiecień-maj 22.80-22.75 pl., ma-  
maj-czerwiec 22.80-22.75 pl., czerwiec-lipiec — pl.

Groch per 1000 kilogr. do gotowania 150-186 marek wedle  
gatunku, na paszę 135-147 m. wedle gatunku.  
Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano —  
cent. Cena wypo. — marek. Rzepak zimowy — m. Rzepak  
zimowy — marek Rzepak letowy — m. Nasienie lniane  
— m. nasienie lniane — m.

Olę rzepiowy słabię. Wypowiedziano z beczką  
— cent, bez beczki — cent. Cena wypowiedziana z beczką  
— m., bez beczki — marek per 100 kilogr. loco z beczką  
74.3 — marek, bez beczki 72.8 m. na ten miesiąc 72.8 —  
— cena przecięciowa — marek styczeń — żądano.  
styczeń-luty 72.7 —, plac, luty-marzec 72.7 — placono,  
marzec-kwiecień — p., kwiecień-maj 73.1-73.1 pl., maj-czer-  
wiec 72.3-72.4 pl., czerwiec-lipiec — pl. lipiec-sierpień — pl.  
sierpień-wrzesień — pl., wrzesień-październik 68-68.99 pl.

Olę lniany per 100 kilogramów bez beczki loco —  
marek.  
Olę skalny stale. — Rafinowany (Standard white)  
per 100 kilogr. z beczką w partach o 50 bar. (125 ctnr.)  
— Wypowiedziano 250 ctn. Cena wypo. 42.5 m. per 100 kilogr.  
Loco 46 marek; na ten miesiąc 42.5 — plac, cena przeciętna  
— marek, na styczeń



# Wypowiedzenie listów zastawnych.

(153)

W skutek wykonanego dziś stósownie do statutu wylosowania, wypowiadają się poniżej oznaczone listy zastawne nowego ziemskiego Towarzystwa Kredytowego dla prowincji Poznańskiej:

**Serya I. po 1000 tal. = 3000 Mrk.** 55. 163. 584. 597. 640. 714. 788. 814. 867. 1013. 1122. 1133. 1142. 1175. 1344. 1462. 1512. 1565. 1705. 1737. 1753. 1823. 1831. 1974. 2081. 2302. 2318. 2455. 2491. 2669. 2941. 2944. 3521. 3544. 3546. 3718. 3952. 4038. 4072. 4243. 4546. 4549. 4801. 4826. 4947. 4975. 5016. 5516. 5597. 5655. 5690. 5949. 6101. 6118. 6140. 6141. 6144. 6167. 6257. 6343. 6381. 6400. 6488. 6553. 6641. 6646. 6786. 7009. 7163. 7256. 7347. 7433. 7523. 7797. 7826. 7838. 8072. 8079. 8364. 8449. 8714. 8757. 8928. 9068. 9095. 9137. 9139. 9252. 9383. 9408. 9494. 9653. 9693. 9704. 10,117. 10,141. 10,261. 10,523. 10,584. 10,627. 10,840. 10,889. 10,916. 11,018. 11,022. 11,102. 11,166. 11,202. 11,331. 11,412. 11,444. 11,445. 11,459. 11,464. 11,490. 11,576. 11,676. 11,754. 11,762. 11,784. 11,936.

**Serya II. po 200 tal. = 600 Mrk.** 20. 53. 100. 354. 471. 522. 659. 692. 861. 925. 1008. 1053. 1069. 1196. 1217. 1250. 1716. 1773. 1788. 1799. 1952. 1968. 2236. 2281. 2407. 2455. 2524. 2630. 2668. 2680. 2746. 2779. 3042. 3077. 3348. 3354. 3407. 3605. 3814. 3957. 3988. 4171. 4290. 4414. 4449. 4460. 4464. 4482. 4674. 4715. 4771. 4986. 5149. 5168. 5231. 5273. 5320. 5444. 5474. 5616. 5721. 5792. 5833. 5959. 6058. 6060. 6293. 6521. 6779. 6838. 6948. 6982. 7012. 7077. 7096. 7115. 7197. 7437. 7690. 7704. 7879. 8154. 8411. 8424. 8514. 8583. 8612. 8635. 8811. 8940. 9001. 9009. 9127. 9476. 9545. 9551. 9582. 9682. 9742. 9922. 9949. 9962. 10,022. 10,067. 10,107. 10,121. 10,187. 10,211. 10,219. 10,246. 10,393. 10,483. 10,605. 10,615. 10,654. 10,698. 10,739. 11,057. 11,155. 11,166. 11,186. 11,358. 11,423. 11,515. 12,007. 12,139. 12,166. 12,213. 12,521. 12,627. 12,666. 12,694. 12,711. 12,749. 12,780. 12,855. 12,864. 12,900. 12,941. 13,015. 13,157. 13,377. 13,606. 13,739. 13,771. 13,932. 13,988. 14,090. 14,172. 14,394. 14,561. 14,577. 14,602. 14,650. 14,654. 14,747. 14,899. 14,913. 14,976. 14,993. 15,109. 15,116. 15,137. 15,167. 15,170. 15,416. 15,544. 15,677. 16,040. 16,236. 16,250. 16,730. 16,891. 16,940. 17,077. 17,087. 17,160. 17,206. 17,256. 17,337. 17,378. 17,401. 17,433. 17,506. 18,072. 18,179. 18,189. 18,295. 18,688. 18,936. 18,948. 19,028. 19,053. 19,060. 19,078. 19,432. 19,437. 19,859. 19,872.

**Serya III. po 100 tal. = 300 Mrk.** 45. 90. 376. 381. 382. 444. 584. 602. 613. 659. 856. 891. 947. 976. 1085. 1110. 1250. 1348. 1396. 1514. 1871. 2147. 2184. 2256. 2451. 2498. 2499. 2613. 2744. 2749. 2860. 3027. 3046. 3187. 3507. 3824. 3856. 3881. 3935. 4013. 4041. 4270. 4391. 4486. 4564. 4742. 4817. 4992. 5045. 5164. 5194. 5510. 5641. 5926. 5999. 6072. 6181. 6273. 6299. 6319. 6343. 6408. 6582. 6603. 6752. 7085. 7090. 7221. 7231. 7314. 7345. 7395. 7431. 7467. 7488. 7497. 7530. 7833. 7897. 7921. 7989. 8152. 8184. 8280. 8352. 8659. 8741. 9015. 9173. 9184. 9275. 9402. 9472. 9495. 9515. 9524. 9687. 9843. 9945. 10,002. 10,039. 10,085. 10,150. 10,218. 10,339. 10,441. 10,563. 10,626. 10,689. 10,829. 11,017. 11,051. 11,117. 11,272. 11,295. 11,419. 11,505. 11,944. 11,987. 12,014. 12,082. 12,121. 12,250. 12,306. 12,308. 12,697. 12,928. 13,031. 13,156. 13,223. 13,341. 13,468. 13,486. 13,576. 13,634. 13,636. 13,770. 14,113. 14,122. 14,294. 14,373. 14,434. 14,495. 14,534. 14,624. 14,717. 14,728. 14,782. 14,784. 14,792. 14,803. 14,807.

**Ser. V. po 500 tal. = 1500 Mrk.** 15. 50. 74. 118. 173. 323. 378. 593. 638. 766. 950. 962. 1150. 1219. 1336. 1615. 1616. 1652. 1979. 1996. 2546. 2776. 2908. 2925. 2930. 3200. 3232. 3290. 3322. 3466. 3489. 3575. 3653. 3668. 3687. 3714. 3748. 3832. 3886. 4015. 4017. 4084. 4130. 4237. 4323. 4367. 4422. 4453. 4541. 4742. 4832. 4858. 4955. 5033. 5094. 5174. 5180. 5433. 5748. 5838. 5860. 6004. 6116. 6162. 6305. 6463. 6545. 6604.

**Ser. VI. po 1000 tal. = 3000 Mrk.** 232. 556. 732. 881. 1135. 1390. 1559. 1609. 1772. 2021. 2089. 2093. 2600. 2643. 2687. 2869. 2920. 3048. 3584. 3850. 3812. 3883. 3927. 4068. 4189. 4324. 4390. 4456. 4658. 4739. 4760. 4772. 4920. 4960. 5038. 5458. 5462. 5558. 5608. 5911. 6358. 6466. 6647. 6760. 6810. 6961. 7537. 7702. 8328. 8401. 8773. 8813. 8911. 8922. 8984. 9140. 9513. 9916. 10,063. 10,086. 10,226. 10,311. 10,382. 10,391. 10,393. 10,538. 10,601. 10,668. 10,674. 10,936. 11,718. 12,231. 12,432. 12,646. 12,749. 13,331. 13,437. 14,581. 14,720. 15,401. 15,765. 15,830. 16,171. 16,285. 16,384. 16,767. 16,943. 17,440. 17,703. 19,035. 19,479. 19,529. 19,619. 20,096. 20,116. 20,224. 20,520. 21,449. 21,565. 21,589. 21,590. 21,824. 22,470. 22,500. 22,562. 22,617. 22,623. 23,226. 24,382. 24,443. 25,151. 25,742. 25,835. 25,943. 26,111. 26,320. 26,355. 26,436. 26,445. 26,639. 26,914. 27,272. 27,866.

**Ser. VII. po 500 tal. resp. 1500 Mrk.** 225. 253. 269. 502. 589. 1428. 1697. 1709. 1715. 1770. 1786. 2004. 2127. 2591. 2612. 2804. 2867. 2952. 2972. 3055. 3142. 3343. 3517. 3555. 3564. 3749. 3937. 4015. 4100. 4297. 4573. 4576. 4858. 4868. 5455. 5587. 5778. 6347. 6529. 6820. 7207. 8152. 8193. 8648. 8789. 8979. 10,295. 10,670. 10,671. 10,947. 11,068. 11,522. 11,657. 11,921. 12,357. 12,728. 13,529. 13,581. 13,588. 13,849. 13,995.

**Ser. VIII. po 200 tal. resp. 600 Mrk.** 136. 175. 331. 666. 830. 1006. 1039. 1238. 1331. 1396. 1416. 1443. 1614. 1632. 2243. 2845. 3225. 3489. 3577. 3683. 4138. 4177. 4300. 4402. 4577. 4628. 4656. 4684. 4744. 5310. 5525. 5536. 5811. 5814. 6042. 6318. 6381. 6415. 6822. 7011. 7116. 7390. 7486. 7707. 7753. 7757. 7872. 7945. 8087. 8516. 8667. 8684. 8749. 8794. 8955. 8974. 9078. 9258. 9354. 9357. 9669. 9703. 9776. 9875. 9990. 10,014. 10,163. 10,429. 10,553. 10,561. 10,953. 11,210. 11,812. 12,213. 13,099. 13,194. 13,894. 14,184. 14,217. 14,368. 15,895. 15,896. 15,899. 16,470. 16,575. 16,794. 16,948. 16,963. 17,543. 17,544. 17,601. 18,081. 18,105. 18,706. 18,745. 18,823. 19,039. 19,565. 19,603. 19,604. 20,034. 22,042. 22,060. 22,149. 22,282. 22,384. 22,679. 22,849. 23,244. 23,260. 24,032. 24,206. 24,262. 24,297. 24,376. 25,090. 25,194. 25,502. 25,529. 25,965. 26,085. 26,543. 27,203. 27,371. 27,479.

**Serya IX. a 100 tal. resp. 300 Mrk.** 2. 65. 315. 323. 354. 362. 456. 511. 546. 571. 613. 843. 927. 992. 1062. 1128. 1274. 1330. 2000. 2003. 2327. 2357. 2573. 2811. 2980. 3052. 3367. 3396. 3796. 4049. 4092. 4166. 4505. 4602. 4942. 5021. 5606. 5941. 6330. 6354. 6410. 6724. 6821. 6841. 7123. 7266. 7511. 7725. 8551. 8615. 8706. 9235. 10,162. 11,058. 11,212. 11,509. 12,141. 12,222. 12,681. 13,095. 13,185. 13,218. 13,289. 13,859.

ich posiadaczom na dzień 1 lipca 1877 z tem wezwaniem, ażeby kwotę kapitałową, od wspomnianego dnia wypowiedzenia poczynszy, z kasy naszej tu, przed południem między 9tą a 1szą godziną w gotówkę odebrali.

Wypowiedziane listy zastawne powinny być składane z talonem w stanie do kursu usposobionym.

Dla wygody publiczności jest dozwolone, że wypowiedziane listy zastawne wraz z talonami kasie naszej i pocztą, ale franco przesłane być mogą, w którym to przypadku nastąpi przesyłanie w zamian gotówką, ile być można odwrotną pocztą nie frank. bez osobnego pisma, przy deklaracji całkowitej wartości.

Do wypowiedzianych listów zastawnych tą razą kuponów złożyć nie potrzeba, ponieważ wydany szereg kuponów 1em lipcem 1877 roku się kończy.

Poznań dnia 13 grudnia 1876.

## Królewska Dyrekcya

nowego Towarzystwa ziemsko kredytowego dla prowincji poznańskiej.

### Pamiętnik Humorystyczny

Zbiór humoresek, anegdot i humorystycznych wierszy, wydawany staraniem Bolesł. Krzywy, wyszedł z druku zeszyt II. Wydawnictwo Pamiętnika Humorystycznego, znalazłszy bardzo wielką sympatję i czyniąc zadość żądaniom wielu osób, dla których przesłanie drobnej należności za każdy zeszyt osobno jest nieuzasadnione, ogłasza na pięć zeszytów Pamiętnika Humorystycznego prenumeratę, która wraz z prenumeratą pocztową wynosi czterdzieści marki (1 tal. 10 sgr.). Posiadający już pierwszy zeszyt, na następne ożty zeszyty wniń nadesłać tylko: trzy marki i dwadzieścia fenigów. Nadsyłający prenumeratę, odbierają natychmiast dwa zeszyty, a następnie wysłane zostaną III zeszyt dnia 3 lutego IV zeszyt d. 25 lutego i V zeszyt d. 15 marca. Nadmieniam się przytem, że Pamiętnik Humorystyczny przeznaczone dla rodzin polskich, nie zawiera w sobie nic nieprzyzwoitego i trywialnego, jest on zbiorem prawdziwych brylantów humoru i dowcipu. Prenumeratę nadsyłać należy przezkazyani pocztowo wprost: do księgarni Nowej (W. Małacki) w Toruniu z dokładnym swoim adresem. Można także przysłać 90 fenigów na jeden tylko zeszyt. Pamiętnik Humorystyczny, sprzedaje się również we wszystkich księgarniach innych. (96)

### Obrazy olejne i inne!

Antykwnaria E. Calliera.  
w Poznaniu.

### Przedawnione fanty

lombardu mego będą wyprzedane na dniu 5 lutego rb. (636)

J. Mondré,  
Poznań, Chwaliszewo Nr. 39.

### Na bale

polecam warkocz, szyniony, puffy, loki, i całe fryzury, po tanich cenach i mam zawsze dobrze opatrzonej salon do fryzowania (617)

Ludwik Sorauer  
Stary Rynek 71. I piętro.

### Dla dzieci i młodzieży.

1. **Spiewy historyczne Niemcewicza** 7 sgr. 2. **Robinson** 6 sgr. Za nadesłaniem 12 sgr. w markach pocztowych posyła się 2 książki franco. 3. **Leniwy Staś**. 4. **Pracowite Pieszelki**. 5. **Małoch** 6. **Gry-mańska ukarana**. Są to komedijki dla dzieci po 6 sgr. za zeszyt, za 20 sgr. w znaczkach pocztowych franko. 7. **Niebo**. 8. **Orzeł Biały**. 9. **Lech** 10. **Polowanie**. Są to gry po 2 sgr. egzempl. za 8 sgr. franko. Za talara wszystkie te przedmioty posyłam franko. (512)

J. Chociszewski. Poznań.  
Wodna ul. Nr. 15.

Mój wielki zapas szkockich i tustych **dział** polecam odprzedzając dalej tanio.  
Izydora Busch.  
Plac Sapieżyński 2. (509)

### Miechy

2 1/2, wiertła 3 szeffe ekstra po 1,15 1,85 mr. Gips do tynkowania i w kawał. pr. miech 1 1/2 cent. Cement I i II. S. S. Oppenheim, Berlin N. W. Philippstr. 24. (683)

Dębowa **bale i deski**, bale topolowe i brzożowe, sosnowe i świerkowe **deski i bale** oraz sosnowe **drzewo do budowl** wszelkiego rodzaju po niższych cenach nabyć można u (574)

Izydora Abrahamsohn  
Inowrocław

Nabyć tam także można dzwonów bukowych pierwszego gatunku 25,50 mrk. za kope. (574)

### Artystyczne i handlowe

ogrodowntwo oraz skład nasion.

A. KRAUSE Poznań,  
Rybaki Nr. 7

polecam wszystkich wzięte nasiona, rośliny, kwiaty w doniczkach, bukiety i t. d. [Cenniki] przesyłają się na żądanie franco i gratis. Za opakowanie oblicza się tylko wyklady gotówką. (460)

10,000 sosien,

po 100 kubików sztuka, 500 sztuk dzwonów, graby, klony brzozowe 140000 sztuk olszy mam na sprzedaż. Blizszych wiadomości udzieli A. P. Wilhelmshrubek (Podzamcze). (631)

Truchocki.

## ASTMY

Duszność, chrypka, katary zadaniowe i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmacyjnych p. Levasseura, 23 rue de la Monnaie w Paryżu. (3)

Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiesza! (512)

## EAU

de Mélisse des Carmes

BOYER

na ulicy Taranne 14 w Paryżu.

Woda z rośliny zwanej miodunkiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechniej wystawie w Londynie w r. 1862. Srodek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerae, po-pieksom, spara i lżowani**, **zemdlonem, migrenom**, **bolesci i rżnięciu w żołąd**, **ku, niestrawności i t. d.** (2)

Skład główny w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza w Warszawie w skład. mat. aptecz. p. Mrozowskiego i Gallego.

We wtorek dnia 6 lutego rb. o godzinie 10 z rana odbędzie się w **lasach Kórnickich** w rew. Mieczewo

## licytacya

na (627)

180 sosien i 80 dębów.

Zarząd leśny.

Drukiem i nakładem drukarni J. L. Kraszewskiego (Dr. W. Zebniński) w Poznaniu.

# Tylko 8 dni EDWARD TOVAR Lipsk. Poznań. Paryż.

Bismarkowska ulica Nr. 11.

## WIELKA WYSTAWA najnowszych paryzkich i chińskich biżuteryi artykułów zbytkowych

donosi niniejszem Szanownej Publiczności Poznania i okolicy uniżenie, że wystawa pomienionych artykułów otwartą będzie tylko jeszcze aż do 8 lutego

i wszystkie towary celem oszczędzenia pracy i kosztów transportu

sprzedawane będą po znacznie niższych cenach.

Zwracam uwagę Szanownych moich przyjaciół na bogato zaopatrzonej skład w kieszonki do kart wizytowych, wazki, bonbonierki, termometry, pudełka ozdobne, pisarki, garnitury do cygar, lichtarze, podstawki do flakonów, toaletki i d. z brązu, porcelany i oksydu. (637)

Chińskie przedmioty jak szafeczki ozdobne, rękawiczki, pudełka do tytoniu cygar i herbaty, tabakierki, koszyczki, tacki w każdej wielkości i kształcie oraz podstawki do butelek itd.

Ozdoby dla kobiet koralowe prawdziwe i imitowane, mozaikowe, kryształowe, z oksydu, perłowej macy, onixu bardzo eleganckiego kształtu i najnowszej konstrukcji w bardzo wielkim wyborze, oraz diademy ikrzyże, medaliony, naramienniki, łańcuszki do zegarków z talmi i oksydu, garnitury do mankietek, perły woskowe, sznurowadła do powłok, trzymadła do wachlarzy, grzebyszy, spinki do włosów itd. Jak największy wybór wachlarzy bawowych i spacerowych

po bajecznie tanich cenach.

Powyższe przedmioty sprzedawane będą tylko jeszcze przez 8 dni.

Szanownej Publiczności zwracam jeszcze na to uwagę, że po 8 lutym sprzedaż artykułów po 75 fen. trwać nadal będzie i co tydzień bazar 75 fenigowy

zaopatrzonym będzie w nowości i polecam wielki wybór wyrubów z drzewa, marmuru, artykułów japońskich, potrzeb do -szkół, zabawek, przedmiotów do gospodarstwa i setki eleganckich zgrabnych przedmiotów na podarki okolicznościowe i na imieniny. Wielki wybór biżuteryi dańskich i męskich a wszystko dobrze i zgrabnie wykończonych, najnowszej przystęp konstrukcji, mogą sprzedawać po tak tanich cenach tylko wskutek wielkiego odbytu i hutowych odbiorów a kilka filii, które założyłem, mogą dawać polecenia fabrykantom na znaczne obniżenie cen

co mogą sprzedawać wszystkie przedmioty po bajecznie taniej cenie 75 fen. za sztukę.

Na rozpoczynający się czas postu polecam skład mój zaopatrzony we wszelkie gatunki śledzi, wędzonych ryb, sztokfiszu, minogów, marynowanego i wędzonego węgorza marynowanego i wędzonego łososa, rosyjskie sardynki, sardynki w oliwie itd. hurtownie jak najtaniej. Zlecenia wykonują się jak najspieszniej i najpункtualniej.

Jakob Appel  
Wilhelmowska ulica Nr. 9.

Niniejszem pozwalam sobie donieść Szanownej Publiczności, że obok mojej destylacji tu w miejscu na Chwaliszewie 93, w dniu 1 lutego otwieram

winiarnię i lokal piwny

wraz z bilardem z marmurową płytą, najnowszej konstrukcji.

J. Maciejewski.

Cierpienia gardła i piersi

nawet w stopniu znacznego już rozwoju leczą się z wszelką pewnością (czego dowodem ciągłe listy dziękczynne wyleczonych) za pomocą zaprowadzonych z polecenia Alexandra Humboldta (który stwierdził całkowite ustanie Astmy i Tuberkulów przy zażywaniu Coca) i skutecznie używanych od wielu lat dziesiątek profesorów Sampa na pigułki Nr. I Coca, pudełko po 3 Mrk. 6 pudełek 16 Mrk. Blizszych szczegółów podają bezpłatnie i franco Mohrenapotheke w Monguncy i główne jej składy: w Poznaniu Dr. Mankiewicz, krol. apteka nadworna; w Berlinie B. O. Pflug, Louisenstr. 30 i M. Kahnemann, Schwabnapotheke, Spandauerstr. 77; we Wrocławiu S. G. Schwarz, Ohlauerstr. 21; w Królewcu pruskim A. Brüning, Krumme Gruppe; w Lipnie na Szlaku B. Richter. (113)

Sprzedaz bydła rozplodowego

około 40 tryków Rambouillet

20 holenderskich i Shorthorn buhaji, krów i cielat

20 angielskich kurnozów i maciór Yorkshire-Suffolk,

(patrz niemiecki „Heerd und Stammbuchbuch“).

Sprzedaz rozpoczyna się w srode dnia 28 lutego po południu o 2 godzinie. Szczegółowe zapiski i cenniki od 15 lutego do przejrzenia.

Dominium Baudach powiat Crossen.